

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i Hożbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Plehna ul. Karola Ludwika 1. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Gdy Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Elżbieta Amelia, Córka s. p. Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika, zgodziła się z własnej woli, za zezwoleniem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, połączyć się węzłem małżeńskim z Jego Księżęcą Mością Aloizym Maryą Adolfem księciem Liechtensteinem, przeto obowiązana była Najdostojniejsza Narzeczona, a to w myśl istniejących ustaw domowych i Najwyższego statutu familijnego, zrzec się przed ślubem dla Siebie i Swojego potomstwa, i to zrzeczenie utwierdzić przysięgą, wszystkich praw sukcesyjnych i dziedzicznych, na rzecz Członków Najdostojniejszego Domu Arcyksiążęcego, którzy odtąd będą mieli przed Nią pierwszeństwo bez względu na płeć, linię, lub wiek.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wyznaczyć Najdostojniejszej Arcyksiężniczce Elżbiecie Amelii na dopełnienie uroczystego Aktu renuncyacji dzień 18 kwietnia b. r.

Z tego powodu tajni radcy i Ministrowie, oraz zastępujący księcia Archybiskupa wiedeńskiego biskup sufragan archidiecezyi wiedeńskiej, ks. dr. Alfred Marschall, zebrał się o godzinie 11 minut 45 przed południem w komnacie tajnej rady w Zamku cesarskim, gdzie też wielki podkomorzy, kapitanowie gwardyi przybożnej i generał-adjutant Jego Ces. i Król. Mości zajęli miejsca po obu stronach Tronu.

Po zawiadomieniu przez pierwszego wielkiego ochmistrza udał się Jego Ces. i Król. Mość wraz z Najdostojniejszą Narzeczoną i Dostojnym Narzeczonym w towarzystwie Ich Ces. i Król. Wysokości pełnoletnich Najdostojniejszych Arcyksiążąt do komnaty tajnej rady.

Jego Ces. i Król. Mość stanawszy na najwyższym stopniu Tronu, raczył wygłosić jako Głowa Najwyższego Domu Arcyksiążęcego zwykłą w takich razach przemowę.

Następnie Minister Ces. i Król. Domu oraz spraw zagranicznych odczytał dokument renuncyacyjny, poczem Najdostojniejsza Narzeczona kładąc dwa palce prawej ręki na podtrzymywanej przez biskupa sufragana Ewangelii, odczytała słowo za słowem rotę przysięgi i złożyła dodaną na końcu rotę formułę.

Najdostojniejsza Narzeczona i Dostojny Narzeczony podpisali następnie dokument zrzeczenia się, poczem notaryusz stanu wycisnął pod podpisami pieczęcie Najdostojniejszej Narzeczonej i Dostojnego Narzeczonego.

W końcu dokument ten podpisał pełnomocnik Jego Księżęcej Mości panującego księcia Liechtensteina i wycisnął pod podpisem pieczęć.

Po tym akcie Jego Ces. i Król. Mość powrócił z najwyższymi i wysokimi Osobistościami do Swoich apartamentów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić: generałowi broni Eugeniuszowi baronowi Alboriemu, komendantowi I. korpusu i głównodowodzącemu generałowi w Krakowie,

wielką wstęgę królewsko-würtemberskiego orderu „korony würtemberskiej“, a generał-porucznikowi Karolowi hr. Auerspergowi, komendantowi dywizyi kawalerji w Jarosławiu, królewsko-pruski order Czerwonego orła klasy pierwszej.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przedniosła asystenta pocztowego, Aleksandra Śmiszkiewicza, z Sanoka do Przemyśla.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya stacynna łącznie z komisją obchodową i rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego przystanku kolejowego między stacyami Korosciatyn i Monasterzyska pod nazwą „Wyczołki“ przy klm. 45.388 linii kolejowej Stanisławów-Husiatyn, odbędzie się dnia 18 maja 1903 i rozpocznie o godzinie 7 minut 49 na przystanku Wyczołki.

Wykazy gruntów, które mają być wyłączone wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Wyczołkach przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Buczaczu lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 kwietnia b. r. do l. 48.180 o upoważnieniu przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych

Rządu krajowego w Opawie do udzielenia przyzwolenia na wprowadzanie do rzeźni w Opawie na natychmiastową rzeź świni z zamkniętych obszarów krajów okupowanych oraz królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 kwietnia.

Ambasadorowie Austro-Węgier i Rosyi ponownie, jak z depeesz wiadomo, zwrócili sułtanowi uwagę na konieczność energicznego wystąpienia przeciw żywiolom, które starają się udaremnić podjęte dzieło reform.

Nowym to dowodem, jak poważnie traktują w Wiedniu i Petersburgu sprawę macedońską, jak szczerze pragną pokojowego jej załatwienia, zarazem jednakże, jak mało dają podstaw dla optymizmu stan jej obecny.

Jeżeli z prasy można wnioskować o opinii publicznej — a chyba bardzo rzadko odbiega jedna od drugiej — to w Rosyi zapatrują się na sprawę macedońską wprost pesymistycznie. Nieufność do Porty urosła od chwili, gdy stwierdzono rażącą sprzeczność pomiędzy jej informacjami, a raportami konsulatów. Z całą pewnością siebie, zapewniano z Konstantynopola, iż wszystko idzie jak z płatka, że wprowadzanie reform postępuje dużym krokiem naprzód i że nie wiadomo o przeszkodach, o które mogłyby się rozbić. Tymczasem wręcz przeciwnie brzmią relacje konsulów. Przedstawiają one w jaskrawym świetle energię komitetów, pracujących z całym wysiłkiem nad tem, by wywołać międzynarodowe zamieszki. Ta sprzeczność miała, jak donoszą z Petersburga, do żywego dotknąć cara Mikołaja — zachwiała w nim przekonanie o dobrej wierze Porty, co oczy-

26]

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

— Niech sobie każdy czyni, co mu się zda być dobrem, nie nie pomnąc na dobro wspólite... — ciągnął dalej Decyusz — Niech ta Rzeczpospolita, ta Łódź, w której się wszyscy wieziem, naszym samowolnym bieganiem rozkołysana, ginie, tonie, byleby zuchwalsi z pomiedzy nas, zaszczytów, złota i głośnego imienia dostawali... Wasza miłość to mówisz, wasza miłość, który jako mają uczony w piśmie, wiesz bardzo dobrze, że bez karności, bez dyscypliny rozpasć się musi każde królestwo? Jako gdy obręcze z beczki spadają, a nikt ich nie pobija, wszystko się rozsypuje, tak i w tem naszym królestwie rozsypuje się zwierzchność królewska, bo miasto ją wzmacniać, odrywa z niej każdy, co może. Codzień dostojęstwa królewskiego ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadętości przybywa. A gdy głowa osłabnie, niedługo i członki ustają.

Nie dziwno mi, że wasza miłość nastawia na naszą złotą wolność, którą *carter regna christianitatis superamus*, abowiem z ziemi, gdzie panują różne od naszych obyczaje, pochodząc, nie rozumiesz naszego przy-

rodzenia. Gdybyś był Polakiem z krwi, wiedziałbyś, że lepiej jest *mori retentu libertate*, aniżeli dawszy sobie odebrać wolność, *vivere serviliter* — zauważył Łaski głosem znudzonym, ziewnąwszy nieznacznie.

— Przypominasz mi wasza miłość moje pochodzenie cudzoziemskie? — rzekł Decyusz żywiej, zarumieniony się. — Wiadomo w całej Rzeczypospolitej i po za jej granicami, że nie z ziemi waszej wykwitłem, że przyszedłem do was pacholciem, wygnany z krainy alzackiej, z pod strzechy rodzinnej pospołu z Bonarami, Szylingami, Betmanami przez wojny chłopskie, ale tę moją drugą ojczyznę, w której dostąpiłem czci i zaszczytów, umiowałem całą duszą, jako bezdomny sierota miłuje przybraną matkę, która go przygarnęła serdecznie, gościnnie do łona liściowego. Nie pomnę nawet, kiedy do was przyszedłem, tak to już dawno, skoro mi jednak wasza miłość przypominasz pochodzenie cudzoziemskie i mniemasz, że jako cudzoziemiec nie rozumiem waszego przyrodzenia, przeto odpowiem waszej miłości, jako cudzoziemiec. Zapisz sobie wasza miłość dobrze w pamięci, co teraz powiem. Jesteście z przyrodzenia natury bardzo szczęśliwej, na wojnie mężni, w pokoju do każdej nauki i sztuki sposobni, w domu gościnni i hojni, ale wasze ciało kwitnące toczy robak swawoli. Lubo macie u siebie siła swobody, więcej, aniżeli jej mają poddani innych królestw krześciańskich, ona swoboda wydaje się wam jeszcze być nieznosną niewolą. Każdemu z was zda się, iż rodzi się wolnym jako źrebię u osła, które o uździe i wodzy myśleć nie potrzebuje. Zapominacie wszyscy, wielcy i mali, panowie i hołusze, wielmożni i mości panowie, że *ubi privata prosunt, tam publica extinguuntur bona*, że *non nobis ipsis nascimur*, lecz *maximam nostri partem vindicant patriam*, jako uczy Cicero. Zachciewa się wiel-

możnym panom Łaskiemu, Zborowskiemu, Tarnowskiemu, Ostrorogowi, waszność panom Kiełbasińskiemu, Pieprzykowskiemu i lada-jakiemu innemu hołuszowi uczynić tumult zbrojny, to go i ucyni, chociażby cała Rzeczpospolita miała się w onym tumulecie rozsypać na krwawe strzępy. Baczcie, by ta swawola nie przywiodła na was niewoli.

— Żle-li waszej miłości w Polsce... wolna droga do Alzacyi — rzekł Łaski, nie ukrywając już ziewania.

— Nie o sobie myślę, mówię o chorobie, która trawi skrycie tkwiące jeszcze ciało Rzeczypospolitej, dla mnie bowiem została już tylko droga do grobu. Nie próżnowałem w długim żywocie; czas mi odpocząć. Idących po nas pokoleń mi żal, tych, co po nas przyjdą, by zbierać owoce naszego posiewu.

Rzekłszy to, czekał jeszcze Decyusz chwilę, ludząc się, że jego mowa ostrzegawcza złażą upór Łaskiego, ale wyraz twarzy młodego magnata odjął mu resztę nadziei.

Łaski stał, plecami oparty o poręcz krzesła, z nogą założoną na nodze, z rękoma skrzyżowanymi na piersiach, uśmiechnięty drwiącym, pogardliwym uśmiechem zbyt wewnętrznej młodości, która lekceważy zawsze przestrogi lat sędziwych, rozumniejszą, jaśniejszą i dalej patrzącą od nich być się miały. Mowa Decyusza spływała po nim, jak spływa woda po szkle. Ani jedno słowo nie wsiąkło w jego duszę.

— Jaką odpowiedź mam zanieść Królowi Jegomości i panu kanclerzowi? — zapytał poseł jeszcze raz.

— Już rzekłem — odparł Łaski.

— Wiesz wasza miłość, co bym ja uczynił, gdybym był na miejscu Króla Jego-mości?

— Nie jestem ciekaw wyroku waszej miłości.

— Kazałbym waszą miłość okuć w żelaza i wtroczyć do lochu, jako się pęta łańcuchem i zamyka w budzie psa złośliwego, by nie kasał ludzie spokojne.

Ognie gniewu buchnęły na twarz Łaskiego. Porwał się z miejsca i skoczył ku starcowi z pięścią podniesioną.

Ale Decyusz nie zląkł się jego gniewu. Dotknawszy prawicą swoich siwych włosów, patrzył prosto w oczy gwałtownego młodzieńca, przesywając go wzrokiem pogromcy.

Podniesiona pięść opadła, Łaski cofał się wolnym krokiem, tyłem ku stolowi.

Kiedy Decyusz wyszedł, przywołał pacholika i rozkazał:

— Jeżeli kto z zamku przyjdzie, powiesz, że mnie niema w gospodzie. Zawołaj komornika!

Rozetrawszy się przy pomocy dworzannina, rzucił się na łóżko i zasnął wkrótce snem zdrowej młodości.

Spał spokojnie, nie wiedząc, że jego rotmistrzowie pracowali tymczasem nad tem, by utrudnić jego i tak już dość trudne położenie. Miał przeciw sobie króla, kanclerza, większość senatorów, a oni rozniecili jeszcze płomieni nienawiści w mieście, w tłumie.

Lasocki, Filipowski, Jarzyna i Rozen, opuściwszy Falendysza z czuprynami, z których szli kurzyło, jak z komina bogatej kuchni, szli rynkiem, pokrzykując wesoło. Należał im się po ucziwej pracy w piwnicy rzetelnie zapracowaniu spoczynek, a im zachciało się buczku. Otożeni zgrają pacholców, którzy świecili im pochodniami, rozglądali się dokoła, kogoby zaczepić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wicie nie może pozostać bez wpływu na dalsze postępowanie Rosyji.

Najwięcej obaw budzi opozycja Albańczyków. Zapewnieniom Hilmiemu baszy, że ruch ten należy uważać za sfluimiony, zadaje niemal co dnia kłam rzeczywistości. Za sfluimienie trudno jeszcze uważać faktu, iż sultan wysłał specjalną komisję dla traktowania z Albańczykami. Wszak przywódca tej komisji Sadyk basza, na zapytanie, czy delegaci przybyć mogą na punkt zborny Albańczyków, otrzymał bardziej szczerą, niż uspokajającą odpowiedź: „Chyba po to, aby was spotkał ten sam los, co Mehmeda Alego baszę przed 24 laty“. Ta aluzja do zamordowania posła sultańskiego wymownie świadczy, o zuchwałstwie Albańczyków i o ich uporze. Jakoż Albańczycy nie okazują żadnej chęci do ustępstw. Kwestya zaś albańska ma nietylko cechy kwestyi narodowej; wiąże się ona ściśle ze stosunkami religijnymi. W Albanii żyją Mahometanie, prawosławni Grecy, rzymscy katolicy, a ich interesy rozchodzą się jak najzupełniej, podobnie jak ich sympatyje narodowościowe.

Ze w wymaganiach swoich Albańczycy nie są bynajmniej skromni, wynika jasno z osnowy żądań przedłożonych przez nich Valemu ze Skutari. Czego bo tam niema? Więc chcą, by wydano mianowanego niedawno inspektora oświaty; by zamknięto kasyno wojskowe; by miejsce sędziów zawodowych zajęli sędziowie wybieralni — wreszcie, by dotychczasowy system administracyjny i sądowy zachowano bez żadnego nadwężenia. Jak widzimy, program weale obfity, a ze względu na punkt ostatni — niewykonalny. Jakkolwiek bowiem Porta bez trudu mogłaby pousuwać różnych swych urzędników, niemiłych Albańczykom, a nawet dla pozyskania sobie faworu ludności albańskiej zamknąć nienawistne kasyno wojskowe — to dotychczasowego systemu w administracji i sądownictwie zachować nie może bez anulowania zobowiązań poczynionych w obec Austro-Węgier i Rosyji.

W tej zuchwałości żądań utwierdza Albańczyków z jednej strony tradycja, sposób, w jaki obchodziła się z nimi dotychczas Turcja — z drugiej zaś strony przekonanie, że Włochy, które nawet w parlamencie dały wyraz swej dla nich zyczliwości, nie pozwolą Turcy załatwić się z Albańczykami zbyt stanowczo. Naturalnie nadzieja ta opiera się na kruchych podstawach; Włochy mają przed sobą ważniejsze zadania, jak nastawiać karku za albańską autonomię. To też rząd włoski, jak donoszą do *Pester Lloyd*a z Rzymu, weale nie zamysła czynić jakichkolwiek przedstawień na korzyść Albańczyków, a to tem mniej, że wówczas kwestya macedońska mogłaby się bardzo łatwo przeistoczyć w kwestyę turecką.

Jeżeli jednak z jednej strony nie brak na Bałkańskim półwyspie niepokojących objawów, równoważą je, a może nawet przeważają symptomy inne, przedewszystkiem zaś usposobienie Enropy, ogólnie odczuwana wśród mocarstw potrzeba pokoju. Lekkie napięcie pomiędzy Rosyją i Francją, wywołane przez agitatorów macedońskich przeminęło już bez śladu, a spodziewać się należy, że takie sympatyje, któremi pewne koła we Włoszech otoczyły osobę Aladara Kastyoty i jego pretensje do tronu albańskiego nie podkopią przyjaznych stosunków Włoch z Rosyją, nie naruszą węzła zacieśniającego się jeszcze bardziej pod wpływem petersburskiej wizyty

Wiktora Emanuela. Co się tyczy Anglii, szczerze popierającej od początku sprawę reform, to wyraziła ona swój pogląd zupełnie jasno, przez usta Cranborna. Nie było tam jakichś pompatycznych zapewnień na daleką metę przyszłości, ale było niedwuznaczne określenie stanowiska Anglii w chwili obecnej, poparte nawet zapowiedzią, iż prawdopodobnie do wojsk tureckich przyłączą się angielscy oficerowie, w celach dyskretniej kontroli nad niemi. Wreszcie i Niemcy nie noszą się z zamiarem uczynienia jakiegokolwiek dywersyi. Zaznaczył to dobitnie kanclerz Buelow w obec korespondenta *Tempa*, dodając, iż nie pojmuję, jakim sposobem mogłaby grozić niebezpieczeństwem sprawa, wobec której wszystkie mocarstwa tak zgodne zajęły stanowisko.

Jeżeli więc w Wiedniu i Petersburgu nie tają się z pewnymi obawami, to nie dla tego, jakoby zawierucha macedońska mogła stać się początkiem wielkiej burzy, daleko sięgającej poza granice półwyspu Bałkańskiego. Przyłożywszy rękę do dzieła reform, pragną Austro-Węgry i Rosyja, aby udało się go dokonać w sposób jedynie godny dzieła pokojowego — bez gwałtów, do których Turcyę może popchnąć opór, i bez rozlewu krwi, którego nie da się nieraz uniknąć, aby dobru ogółu zapewnić zwycięstwo nad zakusami podżegaczy. A tej pewności nie ma i ostatnie wypadki weale nie uprawniają do marnienia, iż się ją uzyska.

KORESPONDENCJE

Genua, 16 kwietnia 1903.

Przebywszy *post tot discrimina rerum* szczęśliwie trzydniową kampanię teatralną w lwowskiej Radzie miejskiej, wybrałem się na ferie wielkanocne, jak to od szeregu lat zwykłem czynić, do Włoch, dla zacerpnienia ciepłego powietrza wiosennego i dla pokrzepienia ducha urokiem włoskiego piękna.

Podróż odbywam tym razem rzemieślniczym dyszlem po północnych Włoszech w towarzystwie syna, zwiędzając po drodze wszystkie sławniejsze świątynie.

W drodze zatrzymałem się w Bozen-Gries, gdzie już najpóźniejszą zastałem wiosnę. Kazałem sobie pokazać willę Wickenburg, w której przed kilku dniami zakończył nagle życie ks. Eustachy Sanguszko; w pół godziny przed śmiercią widziano go jeszcze w parku przy muzyce poobiedniej. Tym samym pociągami, którym jechałem do Włoch, wyjechał ks. Roman Sanguszko w towarzystwie pani Ryszczewskiej do Nervi w odwiedziny do siostry, księżnej Adamowej Sapieżyńskiej, która od kilku miesięcy przebywa w Nervi z ks. Adamem.

Pomijam krótki mój pobyt w Weronie i przechodzę do Medyolanu, a pisać będę tylko o tem, czego w Baedekerze wyczytać nie można. Jako były referent sprawy teatralnej lwowskiej zacząłem od teatru. Miałem nawet polecenie przestudyować sprawę cen biletów teatralnych we Włoszech, wobec tego, że lwowska komisya teatralna zając się ma gruntowną redukcją cen biletów w lwowskim teatrze.

Owóż w teatrze della Scala łoże parterowe, pierwszego, drugiego, trzeciego i czwar-

tego piętra nie mają żadnej ceny na afiszach, bo są stale na cały rok zaabonowane; jest ich na każdym piętrze po trzydziści osm! — Przy kasie dziennej kupić więc można tylko poszczególnie miejsca w łożach piętnego piętra a i te kosztują drogo, bo w pierwszym rzędzie po 7 lirów, a w ostatnim po 2 liry.

W parterze są trzy gatunki krzesel; pierwszorządne, tak zwane poltrone (po naszymu fotele) kosztują 20 lirów, drugorzędne poltroneina (foteliki) po 15 lirów, a trzeciorzędne poste distinte, t. j. miejsca numerowane po 10 lirów. A więc ogromna różnica w porównaniu z cenami lwowskimi. A dodać należy, że siedzenia są ciasne i co do komfortu nawet porównać się nie mogą do lwowskich foteli teatralnych. — Co prawda teatr della Scala już przeszło sto lat stoi, niegdys słynął ze swego przepychu a dziś prześcignął go lwowski teatr, mianowicie co do przepychu foyer i klatki schodowej, której w teatrze alla Scala zupełnie nie ma. Ale za to orkiestra wspaniała i dwa razy tak liczna, jak lwowska, a artyści śpiewający są najpierwszej miary. Po operze następuje jeszcze balet, tak, że przedstawienie trwa cztery godziny i kończy się o pierwszej po północy.

W niedzielę wielkanocną przedstawiono w teatrze della Scala wielką nowość: odśpiewano po raz pierwszy we Włoszech pierwszy akt wagnerowskiego „Parsifala“. To też teatr był aż po brzegi zapełniony. Jest tu piękny zwyczaj, że panowie i panie przychodzą do teatru w strojach balowych, a tylko forestierzy na krzesłach parterowych, odbijają smutno w swych spacerowych sukniach od tego błyskotliwego tła toalet balowych i lśniącej biżuterii.

Wiadomo, że na podstawie testamentu Wagnera nie wolno do pewnego czasu przedstawiać na scenie „Parsifala“ jako opery. To też i niedzielna reprezentacya była tylko koncertem. Orkiestra zajęła miejsca na estradzie, a soliści i chór trochę wyżej na scenie, tak samo jak w naszej „Filharmonii“ przy wagnerowskich koncertach. Ten akt pierwszy „Parsifala“ trwał siedm kwadransów (a cała opera składa się podobno z trzech aktów). Przekonałem się tu dowodnie, jak słusznym jest zdanie pana Bersona, że przedstawianie oper wagnerowskich na estradzie jest po prostu profanacyą arcydzieł tego mistrza. Brak akcyi, sceneryi i kostiumów sprawia, że w końcu reprezentacya staje się po prostu nudną. Tak samo i tu było, mimo mistrzowskiej gry znakomitych orkiestry i wspaniałego śpiewu znakomitych solistów. Nie mogłem wyjść z zadziwienia, że kapelmistrz Toscanelli dyrygował przez siedm kwadransów z pamięcią, gdyż nie miał weale pulpitu z nutami przed sobą.

Publiczność z nabożnem niemal skupieniem wysłuchiwała tego przydługiego aktu, ale przy końcu widać było ogólne znużenie.

Na drugi dzień świąt przedstawiono znowu nowość po cenach znacznie podwyższonych, „La damnation de Faust“ Berlioz.

Opera ta jest stanowczo przereklamowana, bo nie może iść nawet w porównanie z „Faustem“ Gounoda; nie zrobiła też spodziewanego wrażenia na publiczności. Za to częścią dekoracyjna była wprost ośniewająca, jak również sceny baletowe.

Dziesięć kilometrów na północ od Medyolanu leży małe miasteczko Monza, znane

dawniej jako ulubione miejsce pobytu letniego królowej Małgorzaty. Od trzech lat znieślawniona zamordowaniem króla Humberta, Monza jest dziś celem pielgrzymek wszystkich turystów, którzy chcą widzieć naocznie miejsce, na którym Bresci spełnił ohydne królobójstwo.

To też w całkiem oryginalny sposób potrafiła ludność miejscowa wyeksploatować tę ciekawość turystów. — Przybywszy do Monzy wsiadłem do dorożki i kazałem się zawieźć do parku królewskiego (który nawiasem mówiąc ma jedenaście kilometrów w obwodzie); dorożkarz zaś z góry mi zapowiedział, że mnie także zawiezie na miejsce, gdzie król Humbert został zabity i to ściśle „wedle taksy“. Jak wiadomo odbywał się dnia 29 lipca 1900 wielki popis gimnastyków włoskich w Monzy na placu pustym, oddalonym około pół kilometra od parku królewskiego. — Król Humbert był obecnym przy ćwiczeniach końcowych i osobliwie rozdawał nagrody, a kiedy wśród entuzjazmu gimnastyków wsiadł do powozu, aby wrócić do pałacu, trafiła go zdradziecka kula anarchisty.

Dla uwiecznienia pamięci tego tragicznego wypadku, postanowiła królowa Margherita postawić na miejscu, w którym morderstwo zostało popełnione, kaplicę ekspijacyjną a obok niej osadzić OO. Kapucynów, którzy będą codziennie odprawiać Mszę św. w tej kaplicy wotywniej. — Zakupiła więc królowa plac, na którym się odbywały owe fatalne popisy gimnastyczne, a plac ten czworokątny został jako własność domu królewskiego wysokim parkanem odgraniczony. Wobec tego nie można by więc obecnie widzieć właściwego miejsca, na którym spełnione zostało królobójstwo, gdyż budująca się kaplica nie wznosi się jeszcze ponad ten parkan, ale od czego jest pomysłowość ludzka? Owóż bezpośrednio do parkanu tego przytyka piętrowy dom przedmiejski; przed tym domem więc staje dorożkarz i każe mi wysiąść. W sieniach zaś zaprasza mnie jakaś uboga ubrana kobieta, abym wszedł do jej mieszkania na pierwsze piętro, z którego patrzeć można przez parkan i widzieć budowę kaplicy wotywniej.

Kobieta ta recytuje też wyuczony widocznie na pamięć krótki opis strasznego faktu i zaprasza do kupienia kolekcji sześciu kartolin, przedstawiających „la tragedia di Monza“. Płaci się więc jeden napiwek za pozwolenie wejścia do mieszkania prywatnego wieśniaczki, która przypadkowo stała się bezpośrednią sąsiadką tego dziś historycznego placu i za „esplanazione“, a drugi napiwek za kolekcję karteczek z widokami. Nie można bowiem kupić pojedynczych kartek, tylko koniecznie „tutta la tragedia“!

Ale jest też Monza i z innego powodu sławną, gdyż była swego czasu miastem koronacyjnym królów lombardzkich.

Koronacya odbywała się w bazylice, którą ufundowała w VI. wieku królowa Teodolinda.

Wielec szanownych panów kawalerów orderu żelaznej korony zajmie może wiadomość, że w skarbcu katedry Monza oglądać można oryginalną koronę żelazną, którą koronowali się królowie lombardzcy, a którą po raz ostatni włożył na głowę cesarz austriacki Ferdynand w roku 1838. — Napoleon I. również w r. 1805 włożył sobie kazał starożytną tę koronę w katedrze medy-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

XXVII.

(Ciąg dalszy).

W godzinę później całe towarzystwo zgrupowało się na śniadanie w starym pałacyku Chigi, położonym wśród lasu. Miss Decker była duszą zebrania. Jej swoboda niezwykła, zdolność utrzymywania ogólnej rozmowy, iskry dowcipu, które na prawo i lewo rzucała, nie pozwoliły ani na chwilę osłabnąć wesołości, pomimo trosk, odczuwanych przez niejednego z biesiadników.

Wstawano od stołu w szczerem i powszechnem ożywieniu. Nawet lord Athelstone, który wyruszył bardzo nachmurzony i galopując przez pola wszystkie swe buntury życiowe usiłował wyrazić w pełnym pesymizmie sonecie, nawet on odzyskał swobodę, skoro tylko miss Brabazon przyrzekła, że zajmie obok niego miejsce.

Grupami rozpierchło się towarzystwo po lesie, pełnym ciszy i uroku. Sylwia bez sztucznego wahanja, przyjął ramię Wilfreda i podażyła za innymi; czuła, że nadeszła chwila stanowczych wyjaśnień i jakkolwiek

przejmowały ją one trwogą, postanowiła nie unikać ich tym razem.

— Oddalmy się nieco — rzekł Wilfred żywo. — Przyrzekłaś mi pani tę chwilę. Ona do mnie wyłącznie należy i nie pozwolę jej się pozbawić...

Szli czas jakiś szybko, w milczeniu.

— Sylwio! — zawołał nagle Wilfred, zwracając się ku niej, — pani mnie dręczysz okrutnie... wiesz przecie, że cię kocham do szaleństwa, a pozostawiasz mnie w nieświadomości swoich uczuć dla mnie... Może to tylko przyjaźń... jakaś nieokreślona sympatya i nie więcej... Jeżeli tak, to powiedz mi to zaraz, natychmiast, zaklinam cię...

— Nie, to daleko więcej... odrzekła Sylwia, — i powiem panu szczerze, że gdybyś nie był tak młodym, gdybym ją mogła wierzyć, że postanowienie pana jest niewzruszone, bez wahania oddałabym ci moją rękę...

To wszystko, co przedtem przedstawiała tak rozważnie matce, o różnym wieku, zachodzącej między nimi, coby ją ciągnęła napędzała trwogą, to wszystko powtórzyła teraz Sylwia Wilfredowi, nie pozwalając przerwać sobie żadną prośbą ani protestem. Naprawdę usiłował on wzruszyć ją, przysięgając, że zna siebie gruntownie, że jest pewny, iż jej nigdy uwielbiać nie przestanie, że właśnie jej wątpliwości narażają go na wielkie niebezpieczeństwa i że on musi fatalnie stoczyć się w przepaść, jeśli Sylwia nie zechce być jego aniołem stróżem. — Odpowiedziała mu stanowczo, że na razie ona pragnie pozostać dla niego tylko przyjaciółką i w tej chwili o małżeństwie nawet mowy być nie może.

Tyle przezorności doprowadzało do rozpaczy Wilfreda.

— Prawdziwa miłość — zawołał w uniesieniu — wyklucza taką rozagę; gdy się kocha, nie myśli się o przyszłości, bo się wierzy, że teraźniejszość trwać będzie wiecznie... Istotna miłość nie potrafiłaby się zdobyć na rozprawę o wpływie nieobecności i czasu... Nie, Sylwio, widzę to... pani mnie nie kochasz i nigdy kochać nie będziesz.

I w swem gniewnem uniesieniu nie widział jak oczy Sylwii napełniały się łzami, nie słyszał, jak bardzo drżał ten głos, który mówił mu o rozwadze i cierpliwości.

Gdy miss Decker, która przechadzając się z profesorem Spoonerem, wiodła z nim ożywioną dyskusję, nadeszła w to miejsce, zastała ich, stojących naprzeciw siebie. Sylwia bardzo blada, a Wilfred z zacienionymi wargami zajęty był rzucaniem kamyków w morze. Amerykanka nie wyciąga zazwyczaj żadnych wniosków z takiej samotnej przechadzki w cieniu drzew dwojga młodych ludzi. To też miss Decker, której zmysł spozstrzegawczy służył tylko jej własnym interesom, nie powzięła żadnych podejrzeń. Inaczej było z Nellie, która bawiąc się niby z dziećmi na wybrzeżu, nie spuściła ani na chwilę z oka tych dwóch postaci, snujących się opodal, nie straciła żadnego ich ruchu. Nie miała już ona teraz żadnego złudzenia. Wilfred, który miał dla niej zaledwie parę słów uprzejmych, całą istotą oddawał się miss Brabazon. Małżeństwo ich uważała Nellie, za rzecz nieuchronną, właśnie w chwili, gdy stawało się ono coraz problematyczniejszem. Sylwia miała usposobienie romanty-

czne, za wiele wymagała od życia, a miłość, którą dla Wilfreda odczuwała, czyniła ją jeszcze ostrożniejszą, niż zwykle. Własną wolą opierała się opanowującemu ją uczuciu.

Tegoż jeszcze wieczoru rzekła ona do matki:

— Pojedźmy teraz na kilka tygodni do Neapolu... Dobrze, mam? Przybył tam właśnie wuj Giorgio, a ty pewno z chęcią spotkałabyś się z nim...

— Czy lord Wilfred pojedzie także?... — spytała pani Brabazon zaniepokojona.

— Nie sądzę...

— I ty chcesz jechać?... Czy jesteś pewną, że...

— Jestem pewną — przerwała Sylwia, — że dla mnie będzie daleko lepiej, gdy będę zdala od Rzymu, aż do świąt Wielkanocnych.

Pochyliła się ku matce i uściskała ją. Pani Brabazon ciężko westchnęła, nie śmiała jednak walczyć z postanowieniem, o którym, znając charakter swej córki, z góry wiedziała, że musiało być dojrzałym i niewzruszonym. Ułożono tedy, że za dwa dni wyjadą. Postanowienie to wydumło w gronie znajomych powszechnie zdumienie i żal. Jeden tylko Wilfred zachował milczenie; duma jego nadto głęboko była dotknięta, aby mógł myśleć o towarzyszeniu Sylwii. — „Zażyłowałam ze mnie!“ — myślał z gorczyą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lańskiej, co mu jednak nie przeszkodziło o-
brabować równocześnie skarbiec w Monzy z
wielu drogich kosztowności, które z jego roz-
kazu przewieziono do Louwru. Co prawda,
zostawił za to w zamian w skarbcu swoje
białe wojskowe rękawiczki!

Szanowne czytelniczki zaś zainteresuje
może fakt ciekawy, że w skarbcu tym ko-
ścielnym przechowywane są także niektóre przed-
mioty toaletowe królowej Teodolindy, wspa-
niałomyślniej fundatorki kościoła. A więc
wachlarz, który przetrwał przeszło 1300 lat, a-
leż też był masywny, bo skórzany i na ciężkiej
złotej rączce osadzony i grzebień, rozmiar-
mi swymi bardziej podobny do zgrzebła koń-
skiego, niż do grzebienia damskiego.

Dzisiaj zrobiłem z Genui wycieczkę do
pobliskiego Nervi złożyłem wraz z synem wi-
zytę ks. Metropolice Szeptyckiemu, który
przebywa tu od trzech tygodni z rodzicami
w Strandhotelu. — Ks. Metropolita wyglą-
da znakomicie, pobyt w Nervi nadzwyczajnie
mu posłużył. To też z wielką radością wy-
pił mi na jego zdrowie po kieliszku wina
Asti, którym nas ks. Arcybiskup raczył ugo-
ścić przy poobiedniej herbatce. — Ks. Metro-
polita pozostanie w Nervi tylko jeszcze dzie-
sięć dni, ponieważ z końcem kwietnia koń-
czy się tu sezon, a hotele się zamykają, na-
stępnie zaś przeniesie się do Lowrany pod
Abbazyą, a z końcem maja zamierza powrócić
do Lwowa.

Jutro przybędzie do Nerwi ks. kardynał
Puzyra, który dla poratowania zdrowia
przez dłuższy czas przebywał na wschodniej
Rivierze w Viareggio i zamieszka tu obok
ks. Szeptyckiego w Strandhotelu.

Dr. T. Gerstmann.

Z Poznańskiego.

(Działalność parcelacyjna „Landbanku“ —
Zwabianie kolonistów niemieckich).

Obok państwowej komisji kolonizacyjnej
dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich
rozwijają od lat kilku ożywną działalność
parcelacyjną, przeważnie w W. Ks. Poznań-
skim, Prusach Wschodnich i Zachodnich,
na Pomorzu i Szląsku prywatny „Landbank“,
z główną siedzibą w Berlinie. Z ogłoszonego
świeżo sprawozdania za r. z. dowiadujemy się,
że „Landbank“ w siedmiu latach swego ist-
nienia, rozparcelował 73.610 hektarów (około
150.000 morgów nowopolskich) pomiędzy 2.013
nabywców, i utworzył 909 samodzielnych gospodar-
stw włościańskich. Pomimo niekorzystnych
bardzo w kilku latach ostatnich warunków gos-
podarczych, kolonie te rozwijają się podobno
dość pomyślnie i nowonabywcy wywiązują
się punktualnie ze swych zobowiązań wobec
Banku. W W. Ks. Poznańskim i Prusach
Zachodnich zmniejsza się obecnie działalność
„Landbanku“, ponieważ w skutek współza-
wodnictwa komisji kolonizacyjnej, cena ziemi
podniosła się w tych dwóch prowincjach po-
nad rzeczywistą swą wartość. Z pomyślnym
skutkiem współzawodniczyć mogą z komisją

kolonizacyjną jedynie polskie instytucje par-
celacyjne, znajdujące w miejscowej ludności
rolniczej wyborny materiał kolonizacyjny.

Komisja kolonizacyjna postanowiła wy-
słać odezwy drukowane na Wołyni, Krym
i t. d., zachęcające niemieckich kolonistów
tamtejszych do osiedlenia się w W. Ks.
Poznańskim.

Ze Szląska pruskiego.

(Rzekome niebezpieczeństwo polskie).

Od niejakiego czasu prasa antypolska
zmieniła taktykę w omawianiu spraw pol-
skich na Górnym Szląsku. Gdy przed nie-
dawnym jeszcze czasem zaprzeczano, że pol-
skości w ogóle istnieje w tej prowincji i re-
dukowano ją do kilku redaktorów przyby-
łych z po za Szląska w celu agitacji, kilku
lekarzy i adwokatów, uprawiających „wiel-
kopolską“ hecę między ludem — obecnie, gdy
rządowe statystyczne cyfry wykazały, że li-
czba osób, jedynie po polsku w rodzinach
mówiących, w państwie pruskim zbliża się
do 4 milionów, zatrąbiono na alarm i po-
częto głosić, że Szląsk jest na najlepszej dro-
dź do zupełnego spolonizowania się. Do-
tychczas rozpisywano się o usiłowaniach
gwałtownego oderwania Szląska od państwa
pruskiego; obecnie, gdy tego rodzaju baśnie
przestały działać na umysły, poczęto samo-
istnienie Polaków i ich rozwój ekonomiczny
przedstawić jako pierwszorzędne niebezpie-
czeństwo. Zamiast z pogardą pisać o „pol-
skim gospodarstwie“, o gnuśności i mar-
notrawstwie polskim, poczęto sławić postępy
ludności polskiej na polu rolnictwa, handlu,
oszczędności i t. d.

Wrocławską półurzędową *Schlesische
Ztg.*, która zamieszcza stale artykuły wstęp-
ne, zwracające uwagę na zastraszający rze-
komo dla niemieckich wzrost polskości na
Górnym Szląsku i wzywające o pomoc rzą-
dową przeciw polskiemu niebezpieczeństwu,
pisze w jednym z ostatnich artykułów:

„Minęły bezpowrotnie te czasy, kiedy
Polacy głowy sobie zawracali utopiami po-
wstań w celu gwałtownego oderwania się
od państwa; dziś całe siły ich zwrócone są
ku wzmocnieniu materialnemu, ekonomicz-
nemu, ku pielęgnowaniu języka i wzmoc-
nieniu samowiedzy narodowej i tu tkwi tem
większe niebezpieczeństwo dla niemieckich,
która tylko z największymi wysiłkami wal-
czy na Szląsku przeciw parciu polskości.
Zwiększa się solidarność Polaków w obec
co raz większego marnotrawstwa Niemców.
Przystawione „polskie gospodarstwo“ od-
dawa ustąpiło miejsca skrzętności i porządko-
wi, a polskie gospodarstwa rolne bynajmniej
nie ustępują niemieckim.“

To wszystko ma udowodnić, że konie-
czną jest dla Szląska taka pomoc materialna,
jaką mają Księstwo Poznańskie i Prusy Za-
chodnie. Domaga się tedy ten organ pienię-
dzy na komisję kolonizacyjną i dodatków
dla urzędników, którzy także są jakoby za-
grożeni niebezpieczeństwem polskim. Odzy-
wiają się jednak głosy, że przez środki anti-

polskie, dane także Szląskowi, pozyskałaby
tam urzędową legitymację polskości, której
dotąd zaprzeczano stanowczo.

Z pod berła rosyjskiego.

(Sprawa Unitów siedleckich. — Sprawa służ-
bności i szachownie gruntowych. — Zaprowa-
dzenie komitetów ziemskich w trzech guberniach
małoruskich).

Dzienniki ogłaszają następujące urzęd-
owe sprawozdanie:

„Wójt gminy Sitnik (w gubernii sie-
dleckiej) wezwał do sitnickiego urzędu gmin-
nego ośmiu świeżo wybranych sołtysów i
ich zastępców, aby odebrali od nich przysięgę
na wierną służbę według obrządku prawosła-
wnego, lecz wszyscy odmówili wykonania tego
żądania, w skutek czego wójt gminy wystą-
pił z prośbą o pociągnięcie wspomnianych
osób do odpowiedzialności sądowej za niewy-
konanie prawnego żądania władzy. Obwinie-
ni tłumaczyli się tem, że przyjęcia obowiąz-
ków sołtysów i ich zastępców nie odnawiają
i nie odmawiają złożenia przysięgi na wier-
ną służbę, lecz chcieli i chcą ją złożyć albo
przed władzami sądowymi, lecz w żadnym
razie nie w cerkwi przed duchownym pra-
wosławnym, — ponieważ, chociaż z pocho-
dzenia są prawosławnymi — lecz jeszcze od
roku 1875 wykonują obrządki religii rzym-
sko-katolickiej; gwałtem zaś wymuszona przy-
sięga, bez przekonania religijnego, zdaniem
obwinionych, jest nieważna i nie obowiąz-
ująca. — Sąd gminny skazał obwinionych na
karę pieniężną po 25 rubli każdego, lub w
razie niemożności zapłacenia, na dwa tygo-
dnie aresztu policyjnego.“

W skutek apelacji obwinionych, zjazd
sędziów pokoju, uznając, że tłumaczenie ob-
winionych, jakoby od roku 1875 wykonywali
wszystkie czynności religijne według obrzęd-
ów wyznania katolickiego, nie ma żadnego
znaczenia, gdyż od tego właśnie czasu, na-
stąpił ukaz carski połączenia ich z kościołem
prawosławnym, jako byłych dotąd greko-
unitów, wyrok sędziów gminnego zatwier-
dził. W skardze kasacyjnej obwinieni, powo-
łując się na złe zastosowanie art. 29 ustawy
karnej i art. 36 ustawy o przestępstwach,
twierdzili, że prawo, nie karząc za odmowie-
nie przysięgi według danego obrządku, w o-
góle, unika wszelkiego pod tym względem
nacisku, pozostawiając swobodę postępowania
głosowi sumienia każdego obywatela. Na po-
siedzeniu sądownym krymin. depart. kasacyj-
nego dnia 6 kwietnia, senat rządzący posta-
nowił: wyrok siedleckiego zjazdu sędziów
pokoju 2-go okręgu w tej sprawie skasować,
wraz ze wszystkimi następstwami, z powodu
braku istoty przestępstwa.“

Gazeta *Wołyni* dowiaduje się, iż komi-
sja specjalna, obradująca w Petersburgu nad
sprawą zamierzonego zniesienia służbności i
szachownicy, odbyła już 8 posiedzeń i wzno-
wi je w tych dniach. Opracowała ona do-

piero ogólne zasady reformy, ma jednak je-
szcze bardzo wiele do rozpoznania w tej tru-
dnej i zawiłej sprawie. W naradach biorą
udział: gubernatorowie wołyński, wileński i
miński, gubernialni marszałkowie szlachty:
wileński i podolski, marszałek szlachty pow-
winnickiego, wreszcie rolnicy i przedstawici-
ciele różnych wydziałów biurowych.

Petersburski *Kraj* donosi, że rada pań-
stwa większością głosów oświadczyła się za
natychmiastowe zaprowadzenie komitetów
ziemskich z mianowanymi przez ministerstwo
spraw wewnętrznych radnymi z pośród mie-
szkańców miejscowych, na razie w trzech
guberniach białoruskich: mińskiej, witebskiej
i mohylowskiej.

Komitety będą instytucjami o składzie
mieszczanym; należą do nich mający czynni-
ki biurokratyczne w osobie przedstawicieli wszy-
stkich instytucji rządowych gubernialnych
(a w powiatach-powiatowych), pod przewo-
dnictwem gubernatorów (a w powiatach-po-
wiatowych marszałków szlachty), oraz pe-
wna liczba przedstawicieli każdego powiatu,
mianowanych na mocy przedstawienia gu-
bernatora przez ministra spraw wewnętrz-
nych z grona mieszkańców miejscowych,
płacących podatki ziemskie, t. j. z licznych
właścicieli nieruchomości lub zakładów prze-
mysłowych i handlowych. Liczba przedsta-
wicieli tych oznaczona jest na 2 z każdego
powiatu; resztą dla niektórych powiatów li-
czba ta może być powiększoną do pięciu.

Walka przeciw zakonom we Francji.

Arcybiskup Paryża wystosował do mi-
nistra prezydenta Combes pismo, w którym
protestuje przeciw jego rozporządzeniu wzbra-
niającemu wygłaszania kazań przez zakon-
ników, ponieważ dąży ono do podkopania reli-
gii we Francji.

Sędzia śledczy wydelegowany dla spra-
wy Combesa młodszego, polecił sądowi w
Grenoble przesłuchać przeora Kartuzów O.
Reya i jednego z zakonników co do rzeko-
mo usiłowanego wymuszenia. Jedno z pary-
skich pism sobotnich donosi, że sędzia śled-
czy nosi się z zamiarem aresztowania pewnej
wpływowej osoby.

Z Grenobli donoszą, że sędzia śledczy
udał się w sobotę do klasztoru Kartuzów, aby
przesłuchać przeora Reya i O. Michela, w
sprawie zarzutu przekupstwa przeciw Edwar-
dowi Combesowi. Przeor Rey spisał swoje ze-
znania, których treść trzymana jest w ścisłej
tajemnicy. O. Michel odmówił przyjęcia sę-
dziego śledczego.

Cała prasa paryska zajmuje się rzeko-
memi dwoma wymuszeniami, popełnionymi
na Kartuzach. Radykalne pisma wyrażają
przekonanie, że ma się tu do czynienia ze
złośliwą zemstą ze strony Kartuzów, która je-
dnakże niewątpliwie chybi swego celu. W pa-
łacu sprawiedliwości obiegają wczoraj pogło-
ska, że urzędnik, który rzekomo żądał od
Kartuzów dwu milionów dla radykalnej grupy
w parlamencie, nazywa się Saint, jest

27)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
PRZEZ
ARTURA GRUSZECKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

Nie, on nie powinien, nie może i nie
narazi całej przyszłości i zdobytego dobrego
imienia dla chwilowej przyjemności.

Odpowiedział też głosem stanowczym:
— Panie baronie, jeśli na kolacyi mają być
kobiety, mnie tam nie będzie.

— Pan, pan nie będzie? — zdziwił się
baron, — pan, który przyjechał w tym celu.
— Wcale nie, przyjechałem, aby zoba-
czyć Warszawę, poznać ludzi...

— A kobiety nie ludzie? — zaśmiał się.
— To znów co innego... Jestem wy-
chowany w innych zasadach... jeśli żądam
moralności od innych, sam powinienem świe-
cić przykładem, — powtórzył naukę ciotki.

— Ale cóż tu ma do czynienia moral-
ność?... Po co pan sięga tak głęboko? — za-
śmiał się, — przecież nie jest grzechem lub
niemoralnością zjeść kolację w towarzystwie
kobiet?

— Już ja wiem, na czym się kończy!
— Wie pan?... Może u was, ale u nas
inaczej... zachowujemy się jak w salonie,
cicho, poważnie, spokojnie.

— Nie namówisz mnie baronie, bo to

sprzeciwia się zasadom moralności, a tych
przestrzegam zawsze.

— Kuzynie, Kocham cię, — rozezulił się
hrabia, — jesteś wzorem cnoty, i gdy przy-
jadę na Ukrainę wszędzie będę *toujours* głó-
sił twe bohaterstwo... i chociaż likierem, ale
piję twoje zdrowie, dzielny potomku szla-
checki — rzućli się sobie w objęcia, a po
chwili hrabia przemówił, — widzisz baronie,
co to za krew dobra... nie skusisz... zatem
kolacja dzisiejsza bez kobiet.

— Chyba tylko dzisiejsza, — zaśmiał się
baron ironicznie.

Poluś rozmarzony trunkami, podnie-
cony arystokratycznym towarzystwem, za-
wołał:

— Już po raz drugi piliście panowie
moje zdrowie... poprzednio nie dokończyłem
toastu przez tego szelmę wyzyskiwacza ta-
jemnic... ale teraz — i zwrócił się do weho-
dzącego garsona — szampań!

— Proszę nie podawać, — wnieśli się
hrabia, — zadzwonimy.

Po wyjściu garsona zaczął z powagą:
— Co za wiele, to za wiele... powta-
rzam to *toujours*... piliśmy dosyć, nie wy-
pada rzucać pieniędzmi... zachowajmy szam-
pana na kolację... nie widzimy się przecież
ostatni raz.

— Kuzyn, jak zwykle, ma rację, — od-
powiedział Poluś, wdzięczny, że hrabia za-
oszczędził mu tego wydatku, — ale znów zdro-
wie panów muszę wypić.

— Na kolacyi... na kolacyi.
— Hrabia ma rację, — potwierdził ba-
ron, — wracajmy do planu dnia... Zatem
idziecie obaj do krawca... następnie gdzie
mamy się spotkać?

— Muszę na chwilę wpaść do domu, —
dodał hrabia, — dowiem się o zdrowie żony...
a więc spotkamy się o siódmej u Loursa.

— Zgoda, bilet będę miał, — pospieszył
Poluś. A co z jutrem? — spytał baron.

— Mamy czas pogadać wieczorem, —
odpowiedział hrabia, — a zresztą spotkamy
się u Loursa

— Zapominasz hrabio, że jutro sobota,
w godzinach południowych mamy załatwić
ważny interes, bo przyjemność przyjemno-
ścią, a interes interesem.

— Ach, prawda, dziękuję ci baronie,
że mi przypomniałeś.

— Jakto, więc jutro nie będę widział
panów, — zawołał Poluś z żalem, — cóż będę
sam robił?

— Możemy się kuzynie spotkać, ale
gdzie? — zamyślił się hrabia.

— Ja myślę, — doradzał baron, że naj-
lepiej w numerze pana, w Europejskim, jeśli
to nie przeszkodzi panu?

— Przeciwnie, będzie mi nader miło.

— Zatem jutro, o czwartej po południu
w hotelu, — zakończył hrabia, — a teraz do
krawca.

V.

We wtorek rano Poluś, przeciągając się
na miękkim łożku, palił papierosa, popija-
jąc herbatę i z uśmiechem zadowolenia roz-
pamiętywał dzieje ubiegłych dni.

Przed oczyma jego przesuwały się barwny
i piękny obraz alei Ujazdowskich, Łazienek,
gdy rozparty w powozie razem z hrabią i ba-
ronem, przypatrywał się defiladzie powozów,
rozmaitych zaprzęgów, dowiadując się se-
kretnych szczegółów o przejeżdżających pa-
niach i panach.

W niedzielę, na wyścigach, widział
prawdziwą śmietankę towarzystwa, jakie stroje,
jaka elegancja, jaki szyk. Iluż ciekawych
rzeczy on się napatrzył i będzie miał do opo-
wiadania przyjechawszy do domu!

O totalizatorze naturalnie ciotce nie po-
wie, jakkolwiek wygrał trzydzieści pięć rubli
ale i stracił je na kolację w Marcellinie.

Ależ mu nie szła karta wczoraj przy-
wincie... przegrał na razie pięćdziesiąt rubli...
odegrał jednak w sztosła dwadzieścia pięć, i
byłby napewno wygrał, lecz nagły ból zę-
bów przeszkodził baronowi... musiał iść do
domu.

Przyjemnie w tej Warszawie, bo przy-
jemnie, ale też drogie miasto, na każdym
kroku, płac i płac...

Ile też on ma jeszcze? sięgnął pod
poduszkę po pugilares i liczył... miał dwie-
ście rubli i trochę drobnych. Porachował
jeszcze raz, nie dowierając sobie, wypadła
ta sama suma.

Nachmurzył się i z głębokim westchnie-
niem schował pieniądze.

Począł obliczać oczekujące go wydatki:
hotel za czternaście dni, siedemdziesiąt rubli;
usługa pięć; podróż powrotna dwadzieścia
pięć; ubranie nowe czterdzieści... zostaje mu
szesćdziesiąt rubli na dziewięć dni, za mało,
stanowczo za mało, bo żyjąc najskromniej
wyda dziennie conajmniej dziesięć rubli, nie
licząc nadzwyczajnych wydatków, a te są
znaczące, gdy żyje się z tak bogatymi ludźmi,
jak hrabia i baron... Trzeba coś na to po-
radzić, ale co?... Napisać do ciotki, że zgubił?
że mu skradziono pieniądze? Hm... przy-
słać, przysłałaby napewno... ale wymawia-
łaby mu przy każdej sposobności, bałaby się
powierzyć mu pieniądze... a kto wie czy nie
posądziłaby go o kłamstwo, gdyż podejrzliwa
jest z usposobienia i z zasady, i nikomu nie
dowierza... Nie, to stanowczo zła droga, musi
inna wyszukać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dyrektorem Izby i zięciem ministra handlu Trouillota. W rozmowie z pewnym dziennikarzem Trouillot, oświadczył, że to niezemna potwarz; Saint od roku wcale nie był w departamencie Isère. Zarządzone przez ministerstwo sądowe śledztwo, dowiedzie bezzasadność tego oszczerstwa.

Słychać, że nacjonalistyczny deputowany z Grenoble zamierza złożyć mandat po to, aby mógł być w jego miejsce wybrany Besson, redaktor dziennika *Petit Dauphinois*, który wywołał całą tę kampanię i który w takim razie wytoczyłby w Izbie ową sprawę.

* * *

Le Mans, 20 kwietnia. Wczoraj wieczór przed klasztorem Kapucynów odbyły się demonstracje. Tłum wznosił okrzyki na cześć wolności i na cześć Kapucynów, a przeciwko rządowi. Policja aresztowała 20 osób.

Wypadki na połwyspie Bałkańskim.

Pomimo, że zapowiadano na święta wielkanocne wyznania prawosławnego wybuch rewolucji, przeszły dni świąteczne stosunkowo dość spokojnie.

Z Konstantynopola donoszą: Austro-węgierski ambasador hr. Colche i rosyjski p. Zinowiew, zostali wspólnie przyjęci przez sultana. Obaj, na podstawie otrzymanych identycznych instrukcji, domagali się szybkiego i zupełnego przeprowadzenia postanowionych reform.

Porta doręczyła ambasadorom austro-węgierskiemu i rosyjskiemu kopię obwieszczenia, ogłoszonego w trzech wilajetach macedońskich, w którym wylicza się już wykonane i w toku właśnie będące reformy, a zarazem wzywa się ludność do zgody i wierności i przestrzega się ją przed podżegaczami.

Porta otrzymała już memoriał protestujący przeciw utworzeniu nowych sądów, a podpisany przez 104 notablów ze Skutari, w której to liczbie znajduje się 16 katolików i 6 prawosławnych. Niewątpliwie chrześcijan zmuszono do podpisania memoriału.

Opozycyjni Albańczycy mieli żądać od bawiącej w Ipeku komisji, aby im zapewniono wpływ na wybór generalnego gubernatora z Ikipu i aby mieli prawo wybierać sobie sami naibów, czyli duchownych sędziów. Żądania te zresztą stawiają Albańczycy od dawna. Spodziewają się oni obecnie, iż naturalnością żądań z jednej, a przyrzeczeniem spokoju z drugiej strony, — uda im się zdobyć znaczne koncesje.

Wybryki band w sandzaku Kirkilissa (wilajet adryanopolski) postępują dalej. Goście stały się częściowo niepewne. Ostatnimi dniami pewna banda bułgarska wpadła do wsi Szara i zaoparta się tam w żywność. We wsi Sarmandzik mieszkańcy opierali się przedsięwziętej rewizji domów. Jedenastu włóścian i jednego duchownego odstawiono do Adryanopola.

Straty tureckie w wojsku i żandarmeryi w zabitych i rannych w walkach z bandami, wynoszą od września 1902 okragło 300 ludzi.

Do *Koeln. Zig.* donoszą z Petersburga pod dniem 18 b. m. że opinia publiczna była w ostatnich dniach bardzo poruszona. Poczęto już nawet przebąkiwać o wojnie. Ozwwały się luźne głosy, że Rosya i Austro-Węgry przygotowują wspólną akcję, aby ułatwić Turkom stłumienie rewolucyjnego ruchu w Macedonii i arnauckich zaburzeń w Starej Serbii. Pierwszym do tego celu krokiem miała być mobilizacja floty czarnomorskiej, już — wedle pogłosek — przygotowana.

Zauważyć w odpowiedzi na to wypadka, że rząd rosyjski wcale nie stracił dotąd wiary, iż w połączeniu z Austro-Węgrami uda mu się powstrzymać wszelkie poważniejsze zakłócenia. Oba rządy żywią i nadal zupełne zaufanie do Porty i wierzą, iż ona z całą energią przeprowadzi reformy, choćby w tym celu musiała zgnieść buntowniczych Albańczyków. Nie nie przemawia zatem, by Rosya przygotowywała zbrojne wnieście się w sprawę. Rząd oczywiście uznaje poważną sytuację, nie widzi jednak w chwili obecnej żadnego powodu do obaw. Oczywiście żywiłom rewolucyjnym byłoby to na rękę, gdyby Rosya wkroczyła zbrojnie. Nie mają one jednak nic wspólnego z rosyjskim rządem, który podobnie jak Rząd Austro-Węgier szczerze pragnie spokoju i utrzymania *status quo*.

Z Salonik dochodzą niepokojące wieści. Powstańcy noszą się podobno z zamiarem wysadzenia w powietrze banków, gmachu poczty i t. d. Żandarmerya zarządziła rozległe środki ostrożności. Wieczorem i nocą krążą patroli, złożone z 12—15 żandarmów, zwłaszcza dzielnicę t. zw. francuską mając na oku. Władze ogłosiły proklamację, wzywającą ludność, by spokojnie patrzyła w przyszłość, gdyż poczynione zarządzenia dostateczne są dla zabezpieczenia porządku i spokoju. Proklamacja jednak rozminęła się z celem, zwiększyła tylko obawy. Wiele rodzin przygotowało się już do opuszczenia miasta

w razie, gdyby wykonany został jakikolwiek zamach.

KRONIKA

Lwów, 20 kwietnia.

— **Uroczystość rezurekcyjna** według obrządku gr. kat. odbyła się w sobotę wieczorem ze zwykłą okazałością w katedrze św. Jura. Nabożeństwo celebrował ks. mitrat Bielecki w otoczeniu członków kapituły i liczego duchowieństwa.

W uroczystości wzięli udział: w zastępstwie nieobecnego we Lwowie JE. P. Namiestnika, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, JE. P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, oraz licznie zgromadzona publiczność.

Służbę honorową przed katedrą pełniła kompania 30 p. p., która w czasie nabożeństwa oddała pięć salw karabinowych.

— **Ks. Arcybiskup Hryniewiecki** powrócił do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Karmowski, rodem z Wrocanki w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Jubileusz Jana Galla.** W sobotę wieczorem zebrało się ponownie grono inicjatorów, które w jesieni rzuciło, tak przychylnie przez ogół przyjętą myśl, urządzenia jubileuszu znakomitego kompozytora Jana Galla. Urządzenia obchodu w ziemie zaniechano — jak wiadomo — ze względu na matkę kompozytora, której wiek podeszły nie pozwolił w ostrej porze przybyć na uroczystość z Krakowa. Z nastaniem wiosny obecnie myśl podjęto na nowo. Plan akcyi ułożyli inicjatorowie, do których należą pp.: Seweryn Berson, Stanisław Meliński, Stanisław Niewiadomski, Tadeusz Pawlikowski i Mieczysław Sołtyś na sobotnim posiedzeniu, które się odbyło w Kole literacko-artystycznym. Postanowiono zaprosić cały szereg osób do komitetu jubileuszowego, a zaproszenia te wysłane zostaną jutro, we wtorek.

Pierwsze posiedzenie komitetu obchodowego odbędzie się w sobotę o godzinie 5 w Kole literacko-artystycznym. Obchód jubileuszowy zamierzony jest na połowę mniej więcej maja, a w program jego wchodzi przedewszystkiem naturalnie koncert kompozytorski Jana Galla, który się prawdopodobnie odbędzie w sali Domu narodowego. Będzie to, jak się zdaje koncert niemal wyłącznie pieśniowy, gdyż pieśń ma w Gallu jednego z najznakomitszych reprezentantów.

— **Nowy rozkład pociągów.** *Gazeta Narodowa* dowiaduje się, że dzięki interwencji Koła polskiego i poparciu dyrektora kolei państwowych, radcy Dworu Wierzbickiego, mają być niebawem zaprowadzone następujące zmiany w ruchu pociągów kolejowych: Pociąg nr. 1225, który dotąd odchodził z Chyrowa o godzinie 11:35 w południe w kierunku do Strjja i Lwowa, odchodzić będzie o godzinie 12:46, a przez to zyska połączenie z pociągiem nr. 2018 i pociągiem pospiesznym z Wiednia nr. 3, przybywającym do Przemyśla o godz. 11:35 w południe.

Zaprowadzony będzie nowy pociąg, który odchodzić ze Lwowa o godzinie 11:5 w nocy, kursować będzie przez Strjja do Borysławia, a powracać będzie z Borysławia o godz. 7 rano, przybywając o 10 do Lwowa.

Na linii Tarnów-Stróże-Chyrow-Przemyśl-Lwów będą wozy bezpośrednio kursujące. Ministerstwo kolei zarządziło rewizję linii kolejowej Lwów-Rawa-Sokal celem zaprowadzenia pociągów o szybszym ruchu.

Na linii Lwów-Sambor, która ma być otwartą 1 lipca 1903, kursować będą dwa pociągi osobowe dziennie z szybkością 40 kilometrów na godzinę. Jeden odchodzić będzie rano między godziną 6 a 7, drugi między 3 a 4 po południu.

— **Eksportacja** zwłok ks. prałata Henryka Skrzyńskiego odbyła się wczoraj, w niedzielę w Krakowie z mieszkania na dworzec, z którego została przewieziona do dawnego majątku zmarłego Ustrobrnej i złożona na cmentarzu obok kościoła przez niego zbudowanego.

Na pogrzeb, który odbędzie się we wtorek, wyjeżdża dużo osób z Krakowa i Lwowa; między innymi JE. Kazimierz hr. Badeni z małżonką, synowicą zmarłego prałata.

— **Wspólne święcone.** W sobotę i wczoraj urządzili „wspólne święcone“ kilka towarzystw tutejszych. W sobotę odbyły się święcone w Tow. „Wspólność“, korporacji majstrów krawieckich, Stow. rękodzielników katolickich „Skała“ i „Kasynie urzędniczej“, — wczoraj zaś w „Czytelnicy akademickiej“, „Towarzystwie strzeleckim“, Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, Tow. gimn. „Sokół“ i ochotniczej straży pożarnej.

Na święconem w Stowarz. rękodzielników „Gwiazda“ obecny był Najprz. ks. Arcybiskup Bilezewski.

— **W Kole literacko-artystycznym** odbyło się wczoraj o godzinie 1 po południu

uroczyste święcone, które zgromadziło około stu reprezentantów nauki, literatury, sztuki i prasy. Nastrój zebrania był bardzo poważny i podniosły a serdeczny zarazem, do czego w „Kole“ jestesiny już dawno przyzwyczajeni.

Pierwszy przemówił, witając zebranych i składając im tradycyjne życzenia, prezes dr. J. Wereszczyński, poczem zabierali kolejno głos wierszem i prozą: sędziwy poeta Karol Brzozowski, Tadeusz Rybkowski, prof. Kazimierz Twardowski, prof. Kryciński, Michał Rolle, Zdzisław Onyszkiewicz, Bolesław Darowski, Wład. Woleński, dr. Antoni Wereszczyński i inni. Zebranie przeciągnęło się do godziny 5 wieczorem.

We środę, dnia 22 b. m., odbędzie się w „Kole“ odczyt p. Juliana Tennera „O istocie twórczości aktorskiej“. Temat to bardzo ciekawy, który wywoła prawdopodobnie ożywioną dyskusję. Początek o godzinie 8 wieczorem; goście mile widziani.

— **Sokół III we Lwowie.** W sali gimnastycznej szkoły im. św. Marcina odbyło się wczoraj po południu zgromadzenie mieszkańców dzielnic Żółkiewskiej, na którym uchwalono w zasadzie założyć w dzielnicy Żółkiewskiej odrębne gniazdo sokole z nazwą „Sokół III we Lwowie“. Wybrano również komitet ścisły, który ma przedłożyć statut do zatwierdzenia, uprosić prezydium miasta o pozwolenie odbywania ćwiczeń w sali gimnastycznej szkoły im. św. Marcina, tudzież zająć się zorganizowaniem gniazda.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę 25 b. m., i w niedzielę, 26 b. m., przedstawienie amatorskie. Bilety od wtorku, 21 b. m.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** we Lwowie przelała na ręce prezesa komitetu, Kasa pożyczkowa we Lwowie kwotę 100 K.

— **Walne zgromadzenie „Towarzystwa budowy domu polskiego dla Ostrawy morawskiej i okolicy“** odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu w wielkiej sali Domu polskiego w Ostrawie morawskiej.

— **Gal. Tow. ochrony zwierząt** odbędzie walne zgromadzenie dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Szkole realnej (parter).

— **Walne zgromadzenie członków Tow. ochotniczej straży ogniowej „Sokół“** odbędzie się w niedzielę, d. 26 b. m., o godzinie 3 po południu w lokalu własnym, Rynek 17.

— **W Stowarzyszeniu „Czytelnicy i wzajemnej pomocy“** funkcyonaryuszy kolei państwowych we Lwowie, odbędzie się wspólne święcone w niedzielę, d. 26 b. m.

— **Kasa zapomogowa Stow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej** odbyła w sobotę wieczorem pod przewodnictwem p. Winiarza doroczne walne zgromadzenie, na którym po udzieleniu zarządowi absolutoryum z rachunków, dokonano nowych wyborów do zarządu, rady nadzorczej i sądu polubownego.

— **W sali Stow. robotników budowlanych „Ogniwo“** odbyło się w sobotę w nocy zgromadzenie pracujących przy tramwayach konnym i elektrycznym w sprawie polepszenia bytu i warunków roboczych. Po przemówieniach na ten temat pp. Nachera i Molenia, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni tramwayowcy uznają: 1. że pracujący przy tramwayu konnym są nieludźko wyzyskiwani; 2. że dola pracujących przy tramwayu elektrycznym nie odpowiada warunkom pracy, jakiego dać winna gmina ludziom, którzy do jej zysków tyle się przyczyniają; 3. zgromadzeni postanawiają walczyć o ustalenie bytu, zabezpieczenie na starość na wypadek niezdolności do pracy, zabezpieczenie dla wdów i sierót, skrócenie czasu pracy, uregulowanie płacy, w ogóle o wywalczenie warunków odpowiadających ich ciężkiej i odpowiedzialnej służbie. W tym celu zebrani postanawiają łączyć się z pracującymi w tym zawodzie w całej Austrii i stworzyć z nimi wspólną organizację, gdyż to jedyna droga do wywalczenia powyższych żądań.

— **W sprawie uznania narodowości żydowskiej** na Uniwersytecie lwowskim jawiła się w sobotę u rektora Uniwersytetu profesora dr. Ochenkowskiego deputacja, złożona z trzech akademików żydowskich, która chciała wręczyć rektorowi petycję opatrzoną 250 podpisami, o uznanie przez senat narodowości żydowskiej na Uniwersytecie lwowskim. Petycyi tej jednak dr. Ochenkowski nie przyjął, motywując odmowę tem, że sprawa uznania narodowości na Uniwersytecie podpada pod kompetencję władzy ustawodawczej, nie zaś uniwersyteckiej. Gdy deputacja prosiła, by senat zechciał wydać przynajmniej przychylną opinię, zwłaszcza, gdyby się sprawą tą zajął senat wiedeńskiego Uniwersytetu, oświadczył rektor, że i opinia senatu wiedeńskiego nie będzie krępować senatu lwowskiego, że wogóle senat lwowski nie ma zamiaru wchodzić w meritum tej sprawy.

Na prośbę o pozwolenie odbycia w tej sprawie wieceu akademickiego w gmachu uniwersyteckim, polecił dr. Ochenkowski deputacji wnieść podanie, nie dając jednak stanowczej odpowiedzi, czy senat pozwolenia udzieli.

— **Obchód ku uczczeniu pamięci Kilińskiego.** Wczoraj odbył się w mieście naszym obchód ku uczczeniu pamięci 109-ciolatniego jubileuszu zwycięstwa, odniesionego przez Jana Kilińskiego w dniu 17 kwietnia 1794 na ulicach Warszawy. Komitet składający się z reprezentantów kół rękodzielniczych, urządził na

bożeństwo w katedrze rz. kat. o 9 rano. O godzinie 11 przed południem odbyła się właściwa uroczystość w sali Rady miejskiej. P. Józef Baczyński, zecer, miał przemowę do audytorium, złożoną z osób, należących do stanu rzemieślniczego. Po przemowie nastąpiły produkcje muzyczne.

Około godziny 7 wieczorem zebrało się kilkaset osób koło pomnika Kilińskiego w parku Stryjskim. Zecer, p. Antoni Filipowski, podniósł znaczenie uroczystości, poczem odśpiewano pieśni religijno-patriotyczne. Część publiczności, zgromadzonej w parku, należąca przeważnie do klas pracujących, pociągnęła potem w większych grupach przez ulicę Zyblikiewicza, kierując się ku środkowi miasta. Straż policyjna jednak wstrzymała pochód i skłoniła zgromadzonych do rozzejścia.

Dosyć znaczna liczba niedorostków dotarła jednak do pomnika Ujejskiego na ulicy Akademickiej rozpoczęła tam śpiewać. Wyparta zatem następnie policyją udała się w przerzedzonych już znaczenie szeregach przez ul. Karola Ludwika pod pomnik króla Jana III. i tam rozproszyła się.

Wkrótce potem udała się mała garstka przed pomnik Gołuchowskiego z oczywistym zamiarem demonstrowania. Posterunkowi straży policyjnej umieszczonej koło pomnika udało się jednak bez użycia broni demonstrantów rozprościć. — Do aresztowań nie przyszło.

— **Wypadek z bronią.** W gminie Sieciechowie, pow. lwowskiego, zdarzył się wczoraj rano przykry wypadek. Parobek tamtejszy Michał Muc, strzelając na cmentarzu okalającym cerkiew, z okazji odbywającej się właśnie rezurekcyi, „na wiwat“, obchodził się tak fatalnie ze strzelbą, że cały nabój wpakował sobie w lewą rękę. Ciężko rannego Muca przywieziono po południu do Lwowa, z kąd po przewiezieniu opatrzeniu oddawiono go do szpitala powszechnego.

— **Na głównym dworcu** kolejowym we Lwowie znaleziono w sobotę po południu leżącego obok szyn kolejowych, prowadzących po pod magazyn materyalowy, 18-letniego młodzieńca, blondyna, ubranego w marynarkowe ubranie i czarny miękki filcowy kapelusz. Młodzieńca tego, nieznanego z nazwiska i objawiającego zбочzenie umysłowe, oddano w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

— **Kronika policyjna.** Z zamkniętej piwnicy realności przy ul. Kościuski 10, skradziono wczoraj pani F. A. 34 flaszek wina i kilka flaszek wiskiaku.

Znaleziony w sobotę po południu na ulicy czarny pulares z kwotą 20 K. 4 h. i kartką loteryjną, może odebrać właściciel w policyi.

Ubiegłej nocy dostali się złodzieje do zamkniętego sklepu Hersza Ehrlicha, krawca, przy ul. Boimów 18, i zabrali z tamtąd 30 par różnego koloru spodni, 15 kamizelek i zarzutkę, wartości ogólnej 700 K.

Pół centnara kiełbas skradziono wczoraj w nocy z bazaru na placu Krakowskim rzeźnicze Zofii Hirtnerowicz.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Józef Szefer, towarzysz sztuki drukarskiej, w 55 roku życia; — Mieczysław Gilewski, w 42 roku życia; — Wilhelmina z Piaseckich i voto Kubalowa 2 voto Łuczkiwiczowa, wdowa po profesorze Uniwersytetu warszawskiego, w 84 roku życia.

W Drohobyczu, Bogusław Zyblikiewicz, emer. respicient straży skarbowej, w 68 roku życia.

W Pradze, w tamtejszym klasztorze OO. Benedyktynów, ks. Karol Schönburg-Hartenstein, syn ks. Aleksandra, były oficer ułanów, który w r. 1893 wstąpił do zakonu OO. Benedyktynów, a w r. 1898 otrzymał święcenia kapłańskie.

W Kleczy, ks. Andrzej Bobek, tamtejszy proboszcz.

W Wansau, w stanie Wisconsin, Ameryki północnej, ks. Nikodem Kolasiński, rz. kat. proboszcz, w 57 roku życia a 28 kapłaństwa. Zmarły pracował od r. 1884 jako duszpasterz w stanach Ameryki północnej w kilku parafiach polskich. Kapłan ten odzna zał się niezmierną pracą w swoim zawodzie, gotowością niesienia wszelkich usług swym parafianom, podtrzymywając w nich ducha narodowego i był dla nich podporą moralną, a często i materialną. Z ubieranych przez czas swego pobytu w Ameryce oszczędności około 30.000 dolarów, poczynił zmarły liczne legaty na cele tamtejszych instytucji dobroczynnych, a spadkobiercami ustanowił swoją siostrę Maryę zam. Korpanty, tudzież braci Jakóba, Tomasza i Stanisława, zamieszkałych w Mielcu.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Przez cały dzień sobotni i niedzielny szalała tutaj śnieżna burza. Śnieg spadł grubą warstwą. Pociągi od strony Wiednia spóźniają się. Konduktorzy, którzy przybyli z Wiednia do Krakowa powiadają, że koło Przerowa burza porwała cały jakiś domek. Na szlakach kolejowych Skawina-Oświęcim, Trzebinia-Skawce, Piła-Jaworzno wstrzymano ruch kolejowy. Burza szalała tylko po Bochnię.

Dzisiaj z powodu zawiei wstrzymano w Krakowie ruch tramwayu elektrycznego na linii do parku Jordana.

— **Zawieje śnieżne.** Zawsąd dochodzą niezwykłe wieści o zawiejach śnieżnych i

burzach, które zrzuciły ogromne szkody w Wiedniu, w Austrii i w południowych prowincjach. Cały Wiedeń leży pod śniegiem. Drzewa uginają się i łamią pod jego ciężarem. Od piątku trwa bez przerwy burza szalejąca z taką gwałtownością, że wstrzymywała komunikację. Pługi śnieżne oczyszczają bezustannie ulice, a cała armia robotników wywozi olbrzymie masy śniegu i pracuje nad przywróceniem komunikacji telefonicznej i telegraficznej, przerwanej w skutek powalenia wielkiej ilości słupów, podtrzymujących druty. Ceny wszystkich wczesnych jarzyn i artykułów spożywczych poszły nagle w górę, a straty jakie ponieśli ogrodnicy są ogromne. Z Klosterneuburgu donoszą o zupełnym zniszczeniu sadów. Wielura łamie drzewa i strąca świeżo rozwiniętą zielen. Wygodzone, od zimna drzące, jaskółki kryją się gromadnie pod dachy i czekają na pewną śmierć.

Z Tulla piszą do dzienników wiedeńskich, że zachodzi tam obawa przerwania komunikacji pomiędzy pojedynczymi miejscowościami. Drzewa powyrwane z korzeniami i słupy telegraficzne leżą przy drogach. W razie nagłej odwilży grozi całej okolicy powódź.

W Stockerau zniszczyła śnieżnica wszystkie kultury szparagowe, a w Mödling winnice i sady okryte już kwieciami.

Zatrważające wieści dochodzą również z Baden. Komunikacja z Wiedniem przerwana, zasiewy i sady zniszczone. Pociąg węgierski ugrzązł koło Neudörfel w zaspach. Z całej Austrii donoszą o burzy szalejącej od piątku.

W Marchegg zerwała ona 80 słupów telegraficznych, tak samo w wielu miejscowościach na Śląsku, w Morawach i w Czechach.

Z Ołomuńca telegrafują nam dzisiaj o wstrzymaniu ruchu pociągów na znacznych przestrzeniach; w Budapeszcie pada śnieg od soboty w południe. Termometr opadł poniżej zera. — W wielu komitach przykrytych śniegiem przepowiadają zupełny nieurodzaj. Winnice i zasiewy zagrożone.

Burze śnieżne tak o tym czasie niezwykle nawiedziły nie tylko Austrię. Otrzymałszy dzisiaj telegraficzne wiadomości z Wrocławia i z Gliwic na Śląsku, że śnieg pada i tam bez przerwy, że linie telefoniczne uszkodzone, a w niektórych miejscowościach potworzyły się zasypy śnieżne na wysokość człowieka. Na Górnym Śląsku wszystkie linie telefoniczne są przerwane z wyjątkiem wrocławskiej, ruch kolejowy o soboty ograniczony a towarowy zupełnie wstrzymany. W zasiewach ponieśli rolnicy szlagę ogromne straty.

Z Berlina telegrafują nam również, że po wczorajszej burzy nastąpił śnieg, który padał przez 12 godzin i do tej pory pada. Ruch tramwajowy i omnibusów natrafia na niektórych liniach na ogromne przeszkody. Wszystkie pociągi z Poznania, Śląska, Wschodnich i Zachodnich Prus nadechodzą z kilkugodzinnym opóźnieniem. Wiele pociągów utknęło w zaspach śnieżnych. Prawie wszystkie linie telegraficzne przerwane.

W północnych Włoszech i w Rzymie panują także dokuczliwe zimna. W piątek rozszalała się na morzu burza, która rozbiła o skały statek „Francesco”. Załogę uratowano. W Civitavecchia oczekują dalszych wieści o szkodach zrzadzonych przez burzę.

Około godziny 1 począł i u nas padać śnieg. Silny wiecher wiejący z zachodu od kilku dni, zapędził i do nas śnieżną chmurę, która osypała puchem młodą zielen drzew i trawników. Może dobre wróżki opiekujące się naszym miastem, odwrócą tę naważnicę i pozwolą nam nacieszyć się wiosną, która według wszelkich praw boskich i ludzkich wszechwładnie panować powinna.

— Wieczór trzech wieszczów. W poniedziałek, dnia 22 b. m., odbędzie się w Krakowie staraniem młodzieży akademickiej wieczór trzech wieszczów. Udział przyjęły wybitne siły artystyczne z p. Heleną Modrzejewską na czele. P. Modrzejewska odtworzy Amelię w scenie więziennej z „Mazepy”. Zbigniewem będzie p. Tarasiewicz, który odegra również hr. Henryka w ostatnim obrazie „Nieboskiej komedii”. Śpiew reprezentuje młoda artystka p. Stefania Porecka z Medyolanu; na skrzypcach grać będzie p. Ripper. Nadto przyjęły udział panie: Dulębianka, Zawadzka i Ordonówna, oraz pp.: Stępowski, Sosnowski, Zawierski i Kotarbiński, którzy uczestniczą w urywkach z „Mazepy”, „Nieboskiej komedii” i uscenizowanej X księgi „Pana Tadeusza”.

— Konkurs hippicki w Krakowie. Dyrekcja gal. Klubu jazdy panów zawiadamia, że konkurs hippiczny, czyli popisy w jeździe konnej oraz skakaniu przez przeszkody, odbędzie się dnia 14 maja b. r. o godzinie 2 po południu na placu wyścigowym.

— Nowe defraudacje. W Koszycach komisja skontrolująca odkryła w tamtejszej kasie miejskiej brak 53.000 K. Kasyer miejski Horalek został skutkiem tego uwięziony.

Z Berna morawskiego donoszą, że zbiegł z tamtąd po sprzeniewierzeniu 13.000 K. niejaki Rosulak, skarbnik berneńskiej Kasy zapomogowej straży pożarnej. Rosulak liczy lat 32 i był buchalterem firmy sukienniczej Kallab i Heller.

— Strzelanie ostrymi nabojami odbywać się będzie w tym roku dla załogi lwowskiej

na t. zw. Błoniach zamarstynowskich, w czasie od 22 b. m. do 15 lipca codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 7 rano do 1 w południe.

— Na łono Kościoła katolickiego przeszedł w tych dniach wraz z całą swą rodziną — jak donoszą do „Dziennika Poznańskiego” — adwokat przysięgły w Warszawie dr. Aleksander Kraushar, znany historyk, autor wielu cennych monografii i pracowity badacz przeszłości Polski.

— Długowieczność. W Odessie żyje pewien staruszek, Polak, niejaki Aleksander Wojciechowski, który obecnie liczy 119 rok życia. Wojciechowski ma umysł jasny i pamięta wszystkie zdarzenia swego długiego żywota. Słyszcy bardzo dobrze, wzrok ma słaby. Ożenił się dopiero, mając 100 lat wieku.

— Wykonanie wyroku śmierci. W piątek ścięto w Olsztynie 55-letniego włościanina Adama Tella, skazanego na karę śmierci za zaduszenie własnej żony.

— Groźny pożar. Z Odessy telegrafują: Największa w Rosyi rafineria cukru Brodskich w Odessie, spłonęła onegdaj w zupełności. Straty milionowe. Fabryka była ubezpieczona na 5.000.000 rubli.

— Pożar teatru. Z Marsylii donoszą, że zgorzał tam doszczętnie teatr „Alhambra”.

— Z Londynu donoszą, że 70 osób z najwyższych tamtejszych sfer towarzyskich przeszło na łono Kościoła katolickiego.

Notatki literacko-artystyczne.

Korespondencyi J. Bohdana Zaleskiego, wydanej przez syna poety Dyonizego Zaleskiego, opuścił we Lwowie nakładem wydawcy tom IV. — Zbiór ten przynosi dalszą serię listów Zaleskiego do całego szeregu osób wybitnych zmarłych i żyjących i obejmuje chronologicznie lata 1867 do 1871. Jest on podobnie, jak tomy poprzednio ogłoszone — pisze *Nowa Reforma* — nieocenioną kopalnią szczegółów dla historyków literatury i badaczy stosunków umysłowego i cywilizacyjnego stanu Polski w XIX wieku, a w szczególności także do poznania stosunków emigracji polskiej dawniejszej i nowszej z r. 1862. Każdą korespondencyi, która zamknięta się w sześciu tomach, będzie jednym z najciekawszych źródeł literackich, z którego padnie snop światła na działalność słowika ukraińskiego, niewyjaśnioną dotąd jeszcze wszechstronnie przez krytykę literacką. Podobnie jak p. Władysław Mickiewicz wydaniem korespondencyi swego wielkiego ojca, tak p. Dyonizy Zaleski zgrupowaniem korespondencyi Bohdana i podjęciem moliwej tej pracy, złożył trwałą cześć i miłość synowskiej pamięci pietywie Rusalek. — Ukończenia tego wydawnictwa krytyka literacka oczekuje z wielkim upragnieniem.

Jak wiadomo „Korespondencyę” tę ogłasza „Przewodnik naukowo-literacki”.

W Paryżu otworzono coroczny salon sztuki. Z Polaków wystawili portrety: Olga Boznańska i Myrton-Michalski, o których krytyka wyraża się z uznaniem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz piąty „Markiz de Priola”, sztuka w 3 aktach H. Lavedana.

We wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Trubadur”, opera w 5 aktach Verdiego. Czwarty gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo” w Neapolu, — drugi występ Józefa Rusitano, tenora opery warsz. i opery królewskiej w Madrycie.

We środę po raz drugi „Stary mąż”, komedia w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Rozpocznie po raz drugi „Przed pojedynkiem”, obraz sceniczny w 1 akcie Przed Idę z hr. Losiów Pilecką.

Repertuar „Filharmonii” lwowskiej.

We wtorek 21 b. m. koncert symfoniczny. Program: I. 1. Beethoven. Uwertura z opery „Egmont”. 2. Saint-Saens. „Kolowrotek Omfalii”, poemat symfoniczny. — II. Zygmunt Stojowski. Symfonia D-mol, a) Andante mesto. Allegro moderato, b) Andante, c) Scherzo. Molto vivace, d) Finale, Allegro con fuoco ma non vivace. — III. M. Moszkowski. I. Suita. a) Allegro molto e brioso, b) Allegretto gioioso, c) Tema con variazioni, d) Intermezzo, e) Perpetuum mobile. — Kapelmistrz: Henryk Melcer.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

We czwartek, 23 b. m. „Koncert filharmoniczny” ze współudziałem Leopolda Godowskiego, pianisty. — Ceny miejsc niższe.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Sisty paryskie.

Paryż, w kwietniu 1903.

(Kłopoty polityka. — Kłopoty konserwatora. — Kłopoty sędziego. — Kłopoty dyrektora teatru. — Gaston Paris. — Ernest Legouvé. — Pomnik dla Arsena Houssaye. — Sukces pornograficzny i dobrze ulokowane 1000 franków. — Sensacyjna teoria astronomiczna. — Spekulacje na śmierć dzieci).

(Ciąg dalszy).

Gaston Paris był filologiem i filozofem równocześnie, a właściwością pracy jego było, iż nie zaniedbał najmniejszego nawet szczegółu, czy szło o rzecz ważną, czy też o błałą. W ciłości rozwijał heroizm na zewnątrz niepłatny. Umiejętność jego obejmowała także obce języki, a prace jego porównawcze folklorystyczne odznaczają się wielką zręcznością. W starych księgach odnajdował historie ludzkości, nie tę, którą wyjawiają opisy wojen, traktatów i rozporządzeń rządowych, lecz tę głęboką i prawdziwą ukrytą w pomnikach ducha ludzkiego.

Język francuski zbadał od najwcześniejszych jego początków, śledził formację i rozwój jego, a zasługi położył wielkie, gdyż w chwili gdy zabrał się do dzieła, literatura francuska wieków średnich w tyle bibliotek pograżona była w zapomnieniu i pogardzie. Przez ćwierć wieku przeszło Gaston Paris był uznanym mistrzem romanistów europejskich. Nie wszystkie jego prace filologiczne przystępne są ogółowi publiczności, są jednak i takie, które jak „L'Histoire poétique de Charlemagne”, „la Poésie du moyen âge” odznaczają się niezwykłą pięknnością literacką. Szczerą dłońią siał wiedzę w setkach artykułów naukowych w czasopiśmie *Romania* i *Journal des Savants*. Choć był akademikiem i uczestnikiem licznych zaszczytów, nie był jednak osobistością powszechnie znaną, gdyż zawsze skrzętnie unikał popularności i rozgłosu.

Drugi akademik, dramaturg Ernest Legouvé, który przed zmarł niedawno mając lat 96, był od dawna zapomnianym. — A jednak w swoim czasie był on, zwłaszcza, jako współpracownik Scribego, wszechwładnym mistrzem sceny francuskiej. Sława jego przypada w połowie zeszłego stulecia. Dramaty: „Adrienne Lecouvreur”, „Opowiadania królowej z Nawary”, „Walka kobiet” i „Les doigts d'une fée” — wypracowane wspólnie ze Scribem, ustaliły jego sławę i spowodowały już w roku 1855 przyjęcie go do Akademii. „Adrienne Lecouvreur” napisano pierwotnie dla słynnej aktorki panny Rachel. Później każda prawie wielka artystka tragiczna występowała w tej wdzięcznej roli, dającej sposobność do roztożenia całej skali uczuć kłiwych i namiętności. Grały rolę tę też we Francji Sara Bernhardt, a Walterowa w Austrii. Tak ten, jak i inne wymienione dramaty przeszły przez wszystkie główne sceny europejskie. Legouvé jednak nie uszedł losu wielu artystów, którzy swój talent właściwy widzieli uparcie w innej zupełnie dziedzinie, niż krytyka i publiczność. Pisał on tragedye rytmem aleksandryjskim, między innymi „Medeę” i te właśnie sztywne, akademickie roboty uważał za najprzedniejszy wykwit swej muzy. Stworzył też cały szereg powieści historycznych, które miały współzawodniczyć z Dumasem ojcem, lecz zagięły zupełnie w „niepamięci piasku”. O wiele cenniejsze dla historii kultury, a specjalnie dla dziejów teatru francuskiego są pamiętniki, które wydał pod tytułem: „Soixante ans de souvenirs” — sześćdziesiąt lat życia zakulisowego, wspomnień o wszystkich prawdziwych i pozornych wielkościach scenicznych i tylu wybitnych lub głośniejszych osobach z towarzystwa. Legouvé miał też znakomity dar recytacji i wydał dzieło o sztuce czytania.

Przyjaciela swego Scribego przeżył on o lat 42. Scribe był spekulantem, a umarł w ubóstwie. Legouvé dożył w swym ulubionym Paryżu, jako skromny sybaryta i artysta życia, sędziego wieku. Do ostatniej prawie chwili — umarł bowiem śmiercią nagłą — dzielnie dzierżył pióro, widelec i szpadę.

O ileż odmiennym od dwóch wymienionych akademików był Arsène Houssaye, któremu Paryż postawił właśnie pomnik na cmentarzu! Arsène Houssaye, poeta o wspaniałej czuprynie, dyrektor Komedii francuskiej, która za jego rządów miała erę rozkwitu, nabywca terenów i spekulant domami, lecz człowiek z dłońią zawsze otwartą, sybaryta, który jako prezydent na ucztach Regenta opiewał w wesołych sonetach delicye deseru podanego na srebrnym półmisku; Arsène Houssaye, powieściopisarz, dramaturg, krytyk artystyczny, malarz wdzięków pudrowanych i maskowanych, kronikarz awantur miłosnych z 18 i 19 stulecia, filozof nawet, który głosił doktrynę nie najlepszą zapewne, lecz pełną uroku; Arsène Houssaye długoletni impresario wszelkich elegancji literackich, artystycznych i wielkościowych,

uprzejmy i ulubiony Grand Seigneur w literaturze francuskiej. Żyjąc w epoce bohaterko-romantycznej znał i kochał Houssaye — wielkie damy i wielkie aktorki, egzotyczne i rodzime piękności; przez pół wieku niemal ten Don Juan wiecznie piękny i młody — piękny nawet w starości, kochał i był kochanym, a współcześni, którzy go przeżyli, wspominając o nim, widzą równocześnie liczne grono pięknych Elwir — lecz nie zropaczonych i wzdychających lecz zadowolonych miłością wesołą i zerwaniem bez smutku i lez.

Houssaye do późnej starości został bohaterem poezyi, miłości i przedsiębiorczości. On to urządzał słynne festyny w swym obszernym hotelu, gdzie wszystkie piękności i wszystkie talenty paryskie, przeróżne egzotyki i wszelkie wielkości Montmartru przechadzały się wśród figur i obrazów, krzepiły się tradycyjnym szampanem przed olbrzymim bufetem, ucztowały przy małych stolikach, rozstawionych wszędzie, w salach, kurytarzach z fałszywego marmuru, w budoarach, a nawet w sypialniach pokrytych jedwabnymi tapetami, gdzie na kominkach widziano rzekomo zapomniany pantofelek kobiecy lub szpilki do włosów. Jak często jednak ten gospodarz hojny nie miał w kieszeni ani pięćdziesięciu franków! I obchodził się bez nich, gdyż dla własnej swej osoby był skromny, wszystko co posiadał miał tylko dla drugich. Ofiarnym był zwłaszcza, gdy szło o poezję i poetów. Był też gorącym wielbicielem Teodora de Banville, Baudelaire'a, Flauberta, Goncourtów i to w owym czasie, gdy nie cieszyli się oni jeszcze ogólnym podziwem. Czasopisma jego i dzienniki które wydawał w niezliczonej ilości, przystępne były zawsze młodym talentom i najśmielszym nawet próbom nowatorskim.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka

Na posiedzeniu rady nadzorczej tej kolei odbytem w sobotę w Wiedniu pod przewodnictwem prezydenta E. A. Ziffera, ustalono bilans na r. 1902, wykazując 1185.923 koron czystego zysku. Uchwalono przedłożyć generalnemu zgromadzeniu wniosek, by dywidenda wynosiła 27½ koron za akcję i 7½ k. za kwit udziałowy.

Wiedeń, 20 kwietnia (Targ zbożowy).

Kursy niezmienione. Pszenica i żyto pewne. Zimno.

Giełda towarowa. Cnkier surowy loco

Aussig 22:35 do 22:45, loco Ołomuniec 21:15 do 21:25, loco Berno-Wiedeń 21:50 do 21:60 na maj loco Aussig 22:45 do 22:55. Cukier w kostkach: prima 87— do 87—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 39:20 do 39:40. Nafta kankazka: transito Tryest 8— do 8:50, galicyjska przezroczyta 29— do 29:50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 20 kwietnia. Waluta koronowa.

Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7:60 do 7:80, pszenica na termin 7:25 do 7:50, żyto gotowe 6:25 do 6:30, żyto na termin 6— do 6:25, owies obroczy gotowy 6:20 do 6:50, owies obroczy na termin 6— do 6:25, jęczmień pastewny 5:75 do 6—, jęczmień browarniczy 6:25 do 6:75, rzepak 9— do 9:25, lnianka — do —, groch pastewny 6:25 do 6:75, groch do gotowania 8— do 11—, wyka 6— do 6:50, nasienie lniane — do —, bób — do —, bobik 5:90 do 6:25, hreczka 6:25 do 6:75, kukurudza nowa 6— do 6:20, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczna czerwona 70— do 90—, konieczna biała 55— do 95—, konieczna szwedzka 60— do 85—, tymotka 33— do 40—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16:50 do 16:75 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowa 9:50 do 9:75,

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na dłuższym prywatnym posłuchaniu prezesa gabinetu węgierskiego Szella.

Szereg uroczystości dworskich z okazji zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety Ameli córki ś. p. Arcyksięcia Karola Ludwika z księciem Alojzym Liechtensteinem rozpoczął się w piątek wieczorem wspaniałym przyjęciem u Najwyższego Dworu.

W sobotę o godzinie 12 w południe odbył się uroczysty akt reuncyacji Najd. Oblubienicy.

Król saski Jerzy przybędzie dnia 27 b. m. na dwudniowy pobyt do Wiednia i zamieszka jako Gość Najj. Pana w Burgu. — Z Wiednia wyjedzie król dnia 29 b. m. do Monachium.

W sobotę po południu odbyła się pod przewodnictwem P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera, rada ministerialna. Dzienniki wie deńskie dowiadują się, że na niej nie powzięto żadnych nowych dyspozycji co do programu prac na sesję poświęconą Rady państwa. W skutek tego pozostaje w mocy ustalony puzeł feryami program.

Nowomianowany prezydent Rządu krajowego na Bukowinie, ks. Konrad Hoheloh-Schillingsfurst przyjedzie dnia 22 b. m. do Czerniowiec i w dniu tym obejmie urządowanie.

Komisja przemysłowa stałej robotniczej rady przybocznej odbędzie posiedzenie dnia 22 b. m. przed południem w sali robotniczo-statystycznego urzędu w Wiedniu.

Z trzech sejmów krajowych zwołanych na krótką sesję poświęconą, dwa, mianowicie styryjski i karyntyjski po uchwaleniu prowizorium budżetowego i wyborze członków Wydziału krajowego, zostały w sobotę odroczone. Sejm dolno austriacki odbędzie dzisiaj jeszcze posiedzenie.

Z Wiednia donoszą prywatnie, o zamierzonej rzekomo gruntownej rewizji ustawy wojskowej, ku czemu miały się już rozpocząć odpowiednie prace w Ministerstwie wojskowym. Podstawą reformy ma być dwuletnia służba. Dalej projektowanem jest ponowne podwyższenie kontyngentu rekrutów, stojące właśnie w związku z dwuletnią służbą wojskową.

Pisma welfickie, posiadające zwykle dobre informacje o sprawach dworu Cumberlandzkiego, potwierdzają wiarygodność pism londyńskich, że podczas poytu ces. Wilhelma w Kopenhadze, rozpoczęto układy w sprawie pogodzenia się Hohenzollernów z dynastją hanowerską. Wiadomość o wyjeździe niemieckiego księcia następcy tronu do Baden-Baden, gdzie ma spotkać się z ks. Aleksandrą Bumberlandzką jest podobno prawdziwa. *Hanov. Anzeiger* dowiaduje się nawet, że cesarz Wilhelm odwiedzi jesienią r. b. ks. Cumberlanda w jego rezydencji w Gmunden i zabawi tam kilka dni.

Dzienniki niemieckie dowiadują się, że pruski minister spraw wewnętrznych zabronił landratom (starostom powiatowym) przyjmować mandaty poselskie.

Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Warszawy: Jak wiadomo, uczniowie klas gimnazjalnych w Siedlcach, Białej podlaskiej i Zamościu, wzbranił się w roku zeszłym słuchania wykładów religijno-katolickich w języku rosyjskim. Ostatecznie skończyło się na tem, że w klasach wyższych religii dla katolików wcale nie było. Starania ze strony władzy, aby znaleźć księdza katolickiego, któryby chciał wykładać religię katolicką w języku rosyjskim, nie powiodły się. W tym właśnie celu powołano przed kilku miesiącami ks. Jacewskiego, biskupa lubelskiego do Petersburga, gdzie miał posłuchanie u ministra Plehwego, który na niego należał, aby pod względem nauczania religii po rosyjsku uczynił požądane dla rządu ustępstwo. Nacisk ten nie odniósł żadnego rezultatu, przeciwnie ks. biskup oświadczył, że każdego księdza ze swej diecezji, któryby chciał się podjąć podobnej roli, zawiesi w czynnościach kapłańskich, do czego służy mu wyraźne pod tym względem prawo.

Stanęło tedy na tem, że religia katolicka w gimnazjach podlaskich została skreślona z planu nauk.

Obecnie uczniowie tych zakładów naukowych na Podlasiu, którzy doszedłszy do klasy najwyższej, stoją w przededniu egzaminu dojrzałości, otrzymali zawiadomienie urzędowe, że nie otrzymają świadectwa ukończonych nauk gimnazjalnych, jeśli nie przedstawią kwalifikacji o zdaniu egzaminu z religii. Ponieważ wykładu religii niema w gimnazjach, do których uczęszczają, przeto władza poleciła im, aby udali się do Wilna i tam poddali się egzaminowi z religii,

przedstawili władzy świadectwo zdanego egzaminu — pod tym bowiem warunkiem tylko świadectwa dojrzałości będą im wydane. Nadmienić należy, że w gimnazjach wileńskich wolno zdawać egzamin z religii wyłącznie w języku rosyjskim.

Ten sam korespondent donosi dalej, iż w Warszawie trwają w dalszym ciągu liczne aresztowania, głównie wśród sfery rzemieślniczej i wszystkich podejrzanych o socjalizm. Liczba osób, osadzonych w aresztach, dochodzi zdaniem jednych do 150, wedle innych jest o wiele liczniejsza. Aresztowania te dokonywane są w celu t. zw. prewencyjnym, przed 1 maja, w obawie, aby zwykłe w tej porze rozruchy i manifestacje jako w „święto robotnicze“ nie ponowiły się i w tym roku. Aresztuje się więc wszystkich podejrzanych i wszystkich, którzyby mogli być podejrzani.

Obok aresztowań wśród kół robotniczych, osadzono w więzieniu podobno kilka osób ze sfery inteligencji, jako podejrzanych o należenie do stowarzyszenia tajnej oświaty ludowej.

Rosyjski minister wojny Kuropatkin wyjeżdża w tych dniach w kilkumiesięczną podróż inspekcyjną do Azji wschodniej.

Nowoje Wremia komentując ogłoszone instrukcje, znacznie rozszerzające władzę general-gubernatora i gubernatorów fińskich twierdzi, że szczególnie wielką wagę posiada udzielone general-gubernatorowi fińskiemu prawo nadawania kierunku wykształceniu młodzieży, zamykania zebrań i dzienników, oraz rozciąganie nadzoru nad wszystkimi instytucjami publicznymi.

Wydano rozporządzenie na mocy którego w W. Ks. Finlandzkiem policja miejscowa otrzymuje umundurowanie rosyjskie. — Dawnych uniformów policji pozwolono używać tylko do połowy roku przyszłego.

Reskrypt carski rozkazuje w r. b. powołać do wojska z Finlandyi tylko 190 popisowych.

Korespondent watykański *Pol. Corr.* donosi, że najbliższy konsystorz papieski odbędzie się w ostatnich dniach maja lub pierwszego czerwca.

Dzienniki dowiadują się, że wizyta króla angielskiego Edwarda w Watykanie jest już rzeczą stanowczo ułożoną. Król podczas pobytu w Rzymie uda się do Watykanu z pałacu ambasady angielskiej, na co zgodziła się Stolica św.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 kwietnia. (Tel. prywatny). Wydział „Towarzystwa tatrzańskiego“ odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dr. Ponikły. Rozpoczęto je od gorącego wspomnienia, poświęconego ś. p. ks. Eustachemu Sanguszce, jako byłemu wieloletniemu prezesowi i członkowi honorowemu. Postanowiono następnie przedłożyć walnemu zgromadzeniu wnioski w sprawie budowy hotelu nad „Morskiem Okiem“ jeszcze w roku bieżącym. Przyjęto też projekt regulaminu nowej sekcji turystycznej Towarzystwa.

Kraków, 20 kwietnia. (Tel. prywatny). Otwarto testament ś. p. ks. prałata Skrzyńskiego. Testament zawiera następujące zapisy na cele publiczne: Tow. św. Wincencego & Paulo w Krakowie 2000 kor., internat uczniów sem. naucz. męsk. w Krakowie 2000 kor., restauracja katedry na Wawelu 2000 kor., dokończenie budowy wieży i postawienia dwóch ołtarzy w kościele w Ustrobniej 10.000 kor., na konferencję Tow. Wincencego & Paulo na Kleparzu w Krakowie 600 kor., dla ubogich wdów po górnikach w Wieleczie 600 kor., „Harmonia“ w Krakowie 800 kor., Zakład brata Alberta w Krakowie 1000 kor., dla komitetu ochronek dla małych dzieci w Krakowie 2000 kor., ubogim włościanom w Ustrobniej 1000 kor., na gimnazjum cieszyńskie 2000 kor. (pod warunkiem, jeśli nie będzie upaństwowione w dniu śmierci testatora) dla organisty i nauczyciela w Ustrobniej 6000 kor., dla akademickiej sodalicyi maryjańskiej w Krakowie 8000 kor., dla bractwa N. P. Maryi na utworzenie przytuliska sług 2000 kor., dla Bratniej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1000 kor. Kuratorem testamentu ustanowiony hr. Stanisław Badeni z Branicy.

Kraków, 20 kwietnia. (Tel. prywatny) Partya socjalno-demokratyczna odbyła wczoraj po południu zebranie, celem zaprotestowania przeciw projektowanemu w ugodzie podwyższeniu cel na artykuły żywności. Referował poseł Daszyński. Uchwalono protest przeciw projektowanemu podwyższeniu cel i wezwanie do posłów, aby je zwalczali. Zaproszeni na zgromadzenie posłowie do Rady państwa pp. Rotter, Petelencz i Wojtyga, nie przybyli. Posłowie Rotter i Petelencz nadesłali list, w którym oświadczają, że będą bronić interesów ogółu wyborców. Poseł Wojtyga w liście swoim zapowiada, że pójdzie

w tej sprawie wraz z całym „Kółem polskiem“, które broni interesów całego kraju.

Kraków, 20 kwietnia. (Tel. prywatny). Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie około 300 krawców, na którym postanowiono domagać się między innymi zapłaty „na czas“ w wysokości 20 koron tygodniowo. Wykazano, że obecnie najlepszy robotnik zarabia ledwo 800 koron rocznie. — Domagano się 9 godzinnego dnia pracy i postanowiono żądać 30 proc. podwyższenia płacy dla pracujących od sztuki i akordowych, 10 proc. dla pracujących w domu i poza pracowniami, wreszcie wynagrodzenia za prace dodatkowe. Zgromadzenie postawiło żądanie, aby krawcy wojskowi nie brali żołnierzy do pomocy.

Kraków, 20 kwietnia. (Tel. prywatny). Dzisiaj ustała śnieżna burza, panuje natomiast bardzo silny wicher. Od strony Wiednia nie przyszedł dziś żaden pociąg.

Wiedeń, 20 kwietnia. Wczoraj rano przybył tu ks. Arnulf bawarski na ślub Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety Amalii z ks. Alojzym Liechtensteinem w kościele parafialnym w Burgu, w obecności Najj. Pana. Najd. Arcyksiężniczka i Arcyksiężniczka, najbliższej rodziny ks. Liechtensteina ks. bawarskiego Arnulfa oraz jego małżonki i syna, najwyższych dygnitarzy, generalicyi i Ministrów. Ceremonii ślubnej dopełnił ks. biskup sufragan Mayer. Po akcie zaślubin przyjął Najj. Pan Nowożeńców na osobnej audyencji.

Wieczorem w wielkiej sali reductowej w Burgu odbył się obiad dworski.

Wiedeń, 20 kwietnia. Przy zachowaniu tradycyjnego ceremoniału odbył się dziś o g. 11 przed południem ślub Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety Amalii z ks. Alojzym Liechtensteinem w kościele parafialnym w Burgu, w obecności Najj. Pana. Najd. Arcyksiężniczka i Arcyksiężniczka, najbliższej rodziny ks. Liechtensteina ks. bawarskiego Arnulfa oraz jego małżonki i syna, najwyższych dygnitarzy, generalicyi i Ministrów. Ceremonii ślubnej dopełnił ks. biskup sufragan Mayer. Po akcie zaślubin przyjął Najj. Pan Nowożeńców na osobnej audyencji.

Wiedeń, 20 kwietnia. Prezydent ministrów Szell odjechał wczoraj o godz. 11 wieczorem do Budapesztu.

Wiedeń, 20 kwietnia. Przez całą sobotę i niedzielę padał tutaj śnieg i szalała burza. Druty telefoniczne i telegraficzne poprzerywane. Zdarzyło się też kilka nieszczęśliwych wypadków z ludźmi z powodu burzy.

Wiedeń, 20 kwietnia. Wszelka komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Budapesztem przerwana. Depesze z Wiednia idą telefonem do Pragi, a Praga odsyła je do Budapesztu.

Praga, 20 kwietnia. Pod przewodnictwem posła Skardy odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego klubu młodzieżowego. Poseł Herold przedłożył elaborat i wnioski, które mają być przedstawione na konferencji czeskiej mężów zaufania w dniu 26 b. m. Po dłuższej dyskusji elaborat Herolda z kilku dodatkami przyjęto, a posła Herolda mianowano jednogłośnie referentem dla wspomnianej konferencji.

Praga, 20 kwietnia. Wczoraj odbył się wiec urzędników państwowych z Pragi. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, żądającą, aby Rząd podwyższył dodatek aktywny urzędników państwowych Pragi i na przedmieściach jej, z 60proc. na 80proc. (tak jak w Wiedniu).

Budapeszt, 20 kwietnia. Od soboty panuje tu dotkliwie zimno i pada śnieg. Około południa burza się tak wzmogła, że stało się niebezpiecznym chodzić po ulicach. Druty telegraficzne i telefoniczne poprzerywane, pociągi się spóźniają. Ministerstwo rolnictwa otrzymało z komitetów wiadomości o silnych burzach i szkodach przez nie zrządzonych. Ucierpiał zwłaszcza oziminy i drzewa owocowe. Winnice i jarzyny mniej.

Brema, 20 kwietnia. Wczoraj zamknięto tu międzynarodowy kongres alkoholiczny. Następny odbędzie się w r. 1905 w Budapeszcie.

Petersburg, 20 kwietnia. Kierownik ministerstwa oświaty Zenger mianowany ministrem oświaty. Kierownik ministerstwa marynarki Avelan i szef sztabu generalnego Sacharow mianowani adjutantami cara. Szef eskadry rosyjskiej na Oceanie Spokojnym, vice admirał Aleksejew mianowany admirałem.

Petersburg, 20 kwietnia. Car nadał ambasadorowi ross. w Wiedniu hr. Kapnistowi order Aleksandra Newskiego.

Petersburg, 20 kwietnia. Reskrypt, w którym cesarz nadał rosyjskiemu ambasadorowi w Wiedniu Kapnistowi order Aleksandra Newskiego, podnosi nadzwyczajne zasługi ambasadora około utrzymania przyjaznych stosunków Rosyji z Austro-Węgrami.

Rzym, 20 kwietnia. *Tribuna* donosi, że minister spraw zagranicznych Prinetti w liście do Zanardellogo zawiadomił go, iż lekarz zabronił mu przez kilka miesięcy zajmować się pracą, że więc on uważa za swój obowiązek złożyć tekę ministerialną. Decyzji w tej sprawie jeszcze nie powzięto.

Cetynia, 20 kwietnia. Nieznajomy Albańczyk strzelił kilkakrotnie z rewolwern do dwóch nowych sędziów w Skutari, raniąc ich obu. Stan rannych jest poważny.

Cordova, 20 kwietnia. Strejkujący robotnicy rolni urządzili demonstrację uliczną, przyczem przyszło do starcia z policją. — Kilku demonstrantów zostało lekko rannych, wielu aresztowano. W mieście zawieszono stan obłężenia. Na razie panuje spokój.

Paryż, 20 kwietnia. Wczoraj odbył się tutaj koncert symfoniczny pod osobistym kierownictwem znakomitego kompozytora szwedzkiego Edwarda Griega. Nacyonalisci jednak urządzili przeciw Griegowi hałaśliwą demonstrację z powodu, że w roku 1899 Grieg oświadczył się za Dreyfusem. Kiedy Grieg pojawił się na estradzie, obsypano go obelgami. Część demonstrantów wydalono z sali, poczem koncert odbył się spokojnie.

Paryż, 20 kwietnia. Dzienniki donoszą, że deputowany Yolard będzie mianowany generalnym gubernatorem Algieru.

Marsylia, 20 kwietnia. Oddział 60 żołnierzy, który po odbyciu służby wojskowej miał odplłynąć na Korsykę, wzbranił się z powodu burzy wsiąść na okręt i zajął groźną postawę w obec oficera portowego. Odprowadzono go do koszar. Z polecenia ministra wytoczono śledztwo.

Gijon, (Hiszpania - Asturya) 20 kwietnia. Na odbytem tu zgromadzeniu wywiązała się bójka pomiędzy socjalistami a anarchistami, przyczem jeden z socjalistów został zabity pchnięciem sztyletu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 kwietnia 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117.—, Renta majowa 100-75, Węgierska renta koronowa 99-50, Akcje austriackie Zakładu kredytowego 674-25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 723.—, Akcje Anglo-banku 275.—, Akcje Unionbanku 526.—, Akcje Bankvereinu 485-50, Akcje Länderbanku 410.—, Akcje Kolei państwowych 686-50, Lombardy 45-50, Akcje Kolei Elbethal 450.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe —.—, Akcje Alpiny 391.—, Akcje Rima Muranyi —.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —.—, Losy tureckie 118-50, Ruble 252-50, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-20, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99.—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98-15.

Wiedeń, 20 kwietnia 1903. Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117.—, Renta majowa 100-75, Węgierska renta koronowa 99-50, Akcje austr. Zakładu kredytowego 673-75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 723.—, Akcje Anglo-banku 275-50, Akcje Unionbanku 525-50, Akcje Bankvereinu 485-50, Akcje Länderbanku 410.—, Akcje Kolei państw. 686-25, Lombardy 44-75, Akcje kolei Elbethal 450.—, Akcje Fabryki broni 351-50, Akcje tytoniowe —.—, Akcje Alpiny 391.—, Akcje Rima Muranyi 485.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1673, Losy tureckie 118-50, Ruble 252-50, 20-Franki —.—, Tramway —.—

Wiedeń, 20 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 673.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 724.—, Akcje Anglobanku 275.—, Akcje Unionbanku 526.—, Akcje Länderbanku 411.—, Akcje Bankvereinu 485.—, Akc. Bodencredit 955.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540.—, Akcje kolei państwowych 684-50, Akcje kolei Południowej 43-50, Akcje Tramway A) —.—, Akcje Tramway B) —.—, Akcje kolei Elbethal 447-50, Akcje kolei Północnej 5535.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 390-50, Akcje Rima Muranyi 480.—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1660.—, Akcje Fabryki broni 349-50, Akcje Tureckie tytoniowe 337.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 99-25, Renta majowa 100-70, Austriacka Renta koronowa 101-25, Węgierska Renta koron. 99-50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98-17, 4 proc. Listy Banku krajowego 99.—, 4 i pół proc. Listy Banku krajowego 102-70, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98.—, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 101-70, 5 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-70, 4-proc. pożyczka miasta Lwowa 96-80, Losy tureckie 117-25, Marki 116-92, Ruble 252-57.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Nowo otworzona Drukarnia „Polonia“

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 11, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. — Wykonanie szybkie i eleganckie. Ceny umiarkowane.

Renty Państwowe przeznaczone do konwersji przyjmujemy do zrealizowania lub ostemplowania bezpłatnie, oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% Listy hipoteczne, 5% Listy hipoteczne premiiowane, 4 1/2% Listy Tow. kred. ziemskiego, 4 1/2% Listy Banku krajowego, 4 1/2% Listy Banku krajowego, 5% Obligacje kumunalne Banku kraj., 4 1/2% Pożyczkę krajową, 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy Akcyę gal. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY BANKU HIPOTECZNEGO.

I. Lwowska Piwiarnia Pilzńska i Restauracya poleca się Szan. P. T. Publiczności.

Poszukuje pracy Bazyl Ostapowicz, który po wyjściu ze szpitala po ciężkiej operacji, znalazł się na bruku bez kawałka chleba. Może być pisarzem kancelaryjnym lub dozorcą przy robotach. Adres: Zielona 33.

Bezkrwistość w 20 DNIACH WYLECZENIE RADYKAŁNE. ELIXIRU SW. WINCENTEGO A PAULO

Objasnienia u SIOSTR. MIŁ. OSIERDZIA, 106. rue St. Dominique, w Paryżu. Skład główny środków Sw. Wincentego a Paulo 1, passage Saubier, Paryż.

We Lwowie w aptekach PP.: Mikolas-ha i Wewiorskiego. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Przyjechali do Lwowa.

- HOTEL GEORGE. Dnia 20. kwietnia 1903. PP. M. hr. Komorowski z Głina, A. hr. Romer z Wierzbic, księżna Sapięzna z Bitki szlacheckiej, M. Mochnacki z Czystoługa. HOTEL EUROPEJSKI. PP. J. dr. Walewski z Nossowa, J. Kubelka z Aleksandrowa, B. Jocz z Krzyweca. HOTEL FRANCUSKI. PP. B. Breza z Rossyi, S. Kędziński z Meryszczowa. HOTEL IMPERIAL. P. J. Gołębski ze Stawentyna.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medalii polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. kwietnia 1903.

I. Akcyę za sztukę.

Table with columns for bank names, interest rates, and prices. Includes entries for Banku hip. gal., Banku kred. gal., and various types of bonds and currencies.

Table showing exchange rates for various currencies and bonds, including 'Jednolity dług państwa w srebrze' and 'B. Dług państwa'.

Table showing exchange rates for Austrian and other foreign currencies, including 'Austr. renta złota wolna od podatku'.

Table showing exchange rates for railway bonds, including 'C. Obligacje kolejowe' and 'Kol. Areyks. Albrechta'.

Table showing exchange rates for first mortgage bonds, including 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)'.

Table showing exchange rates for government debt, including 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'.

Table showing exchange rates for other public loans, including 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table showing exchange rates for Bukowinian bonds and other securities, including 'Bukowiński obl. propinacyjne'.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

Table showing exchange rates for mortgage and other debt securities, including 'Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.'.

II. Obligacje za prawem pierwszeństwa

Table showing exchange rates for securities with first mortgage rights, including 'Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.'.

J. Losy (za sztukę).

Table showing exchange rates for various types of lottery tickets, including 'Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.'.

Table showing exchange rates for various currencies and bonds, including 'Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.'.

Table showing exchange rates for bank and other securities, including 'K. Akcyę banków (za sztukę)'.

Table showing exchange rates for transport and other services, including 'L. Akcyę Przedsiębiorstw transportowych'.

Table showing exchange rates for industrial and other services, including 'M. Akcyę Przedsiębiorstw przemysłowych'.

Table showing exchange rates for various banks and currencies, including 'N. WEKSLA'.

Table showing exchange rates for various currencies, including 'O. WALUTY'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. kwietnia 1903.

Table showing exchange rates for various currencies and bonds, including 'A. Ogólny dług państwa'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 150/3 (4) [3108 1-3] Na żądanie Edwarda Ubysza, zastępcy... L. cz. E. 168/3 (7) [3109 1-3] Na żądanie Eliasza Sawki, odbędzie się... L. cz. E. XXI. 2772/2 (10) [3110 1-3] Dnia 20. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 6 w sądzie...

wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Winniki, dnia 1. kwietnia 1903... C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Winniki, dnia 4. kwietnia 1903.

wania, jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Winniki, dnia 4. kwietnia 1903.

minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI. Lwów, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. XVII. 2395/2 (7) [2947 3-3]
Na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacja realności lk. 219³/₄ we Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej l. 53 położonej, w h. 165 III. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 20. lutego 1903 l. cz. E. XVII. 2395/2 (6) wymienionymi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację składająca się z jednopiętrowego domu czynszowego z drewnianą parterową werandą i z parterowego budynku (oficyny) jest oceniona na 45.562 kor. 71 hal., (wraz ze służebnością p.z. 2 K. A. na 133 kor. 64 hal. ocenioną a po potrąceniu wartości służebności poz. 47 K. C. na 379 kor. 13 hal. ocenioną), przynależności zaś ocenione są na 663 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 23.113 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII. Lwów, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1660/2 (7) i E. 1874/2 (4) [2795 3-3]

Dnia 20. maja 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacja: a) realności pod Nr. k. 21 i 22, lwh. 208 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, b) 1/2 realności pod Nr. d. 8 lwh. 213 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, wraz przynależnościami składającymi się z dwóch domów częścią murowanych a częścią drewnianych oraz innych przybudówek. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione wraz z przynależnościami a mianowicie: realność pod a) na 22039 kor. 20 hal., 1/2 realności pod b) na 3633 kor. 50 hal.

Najniższa zaś oferta wynosi okrągło ad a) 1020 kor., ad b) 1817 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki dolne, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E. 178/2 (13) [3 72 3-3]

Na żądanie Mojżesza Bauma, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godz. 9¹/₂ przed południem w sądzie w biurze Nr. 3 w Frysztaku, licytacja posiadłości w h. 529 i 499 gm. Frysztak objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość w h. 529 oceni na jest na 1371 kor., zaś w h. 499 na 590 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi za pierwszą 995 kor. 46 hal., za drugą 392 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z 30. sierpnia 1902 l. cz. E. 178/2 (7) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Frysztak, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. E. 108/2 (17) [3064 3-3]

Na żądanie c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego ziem. we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Czajkowskiego w Przemyśle odbędzie się dnia 28. kwietnia 1903 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja majątku Mięksiz nowy wyk. hip. l. 1119 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej, Jana Kazimierza 2-im Zielińskiego własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 249.909 kor., przynależności zaś na 30.613 kor.

Najniższa cena wynosi 185.514 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Przemyśl, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. E. 1283 (3) [3089 3-3]

Zobowiązana Rozalia Szuba w Górkach.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, zastąpionego przez adwokata dra Festenburga, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacja połowy realności w h. 271 gminy Górki.

Półowa nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 840 kor.

Najniższa cena wynosi 560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E. 182/2 (28) [3038 3-3]

Na żądanie dra Władysława Balko adwokata we Lwowie, Powiatowej Kasy Oszczędności w Zaleszczykach tudzież Tekli Konopackiej i Izidora Konopackiego w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 22, licytacja dóbr Worwolińce objętych wykazem hipotecznym l. 648 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu wraz z przynależnościami, składającymi się z murów, ogrodzeń i parkanów, z drzew a to kasztanów, jasionów i akacji, tudzież z jednej młocarni z kieratem.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 167.622 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 111.745 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii Nr. 11.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnopol, dnia 21. marca 1903.

L. cz. E. 2049/2 (5) [2564 3-3]

Dnia 20. maja 1903 odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacja 1/3 części realności pod Nr. d. 158 położonej

lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Ustyjanowa objętej wraz z chatą jako przynależnością.

Część nieruchomości wystawionej na licytację jest oceniona na 1617 kor., przynależności zaś na 334 kor.

Najniższa oferta wynosi 1301 kor.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki dolne, dnia 28. marca 1903.

Nr. 1940 [2643 2-2]

A V I S O!

Mittwoch den 29. April 1903 10 Uhr vormittags, findet in den Amtlokalitäten des k. u. d. k. Garnisonsspitals Nro 14 in Lemberg im Sinne der Kundmachung vom 26. März 1903 Nr. 299 V. K. die Offertverhandlung über die Lieferung von Spitalwäschen und Pantoffel statt.

Die näheren Bedingungen können aus der Kundmachung, welche in der "Gazeta Lwowska" am 8. April l. J. verlautbart wurde, dann aus dem beim genannten Spital erliegenden Verhandlungsprotokolle ersehen werden.

Von der Verwaltungskommission des Garnisonsspitals Nro 14 in Lemberg. Lemberg, am 26. März 1903.

A W I Z O!

We srode dnia 29. kwietnia 1903 odbędzie się o godz. 10 przed południem w lokalach urzędowych c. i k. szpitalu garnizonowego Nr. 14 we Lwowie w myśl obwieszczenia z dnia 26. marca 1903 l. 299 V. K. rozprawa ofertowa, w celu dostawy bielizny szpitalnej i pantofli.

O bliższych warunkach dostawy można z obwieszczenia, które w Gazecie Lwowskiej 8. kwietnia 1903 ogłoszone zostało i z protokołu rozprawy, który w wymienionym szpitalu złożony jest, dowiedzieć się.

Z komisji zarządowej szpitalu garnizonowego Nr. 14 we Lwowie. Lwów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. E. 386/3 (4) [3143 1-3]

Dnia 5. maja 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II sądu tutejszego, licytacja realności objętych wykaz hip. l. 531 i 540 ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność w h. 531 ks. gr. gm. kat. Bełełuja na 1018 kor. 12 hal., b) realność w h. 540 ks. gr. gm. kat. Bełełuja na 69 k r. 90 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 678 kor. 75 hal., ad b) 46 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Śniatyn, dnia 28. marca 1903.

L. cz. Hip. 1643, E. 1000/2 (9) [3137]

Na żądanie Leiba Karmela, kupca w Krakowie (plac Wolnica) i Leizera Amsterdamera, kupca w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 7. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh. 134 i 4/8 części realności lwh. 155 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna objętych (dom w rynku ogród i parcela rolna) wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania wyszczególnionymi.

Nieruchomości z przynależnościami wystawione na licytację, są ocenione na 10.196 kor.

Najniższa cena wynosi 5098 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mszana dolna, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. 56/3 (4) [3166]

Dnia 23. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie licytacja 5/12 części realności w h. 261 gm. kat. Przemyślany, Peisacha Mandla własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemyślany, dnia 20. marca 1903.

L. cz. E. 649/2 (5) [3136]

Dnia 9. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Makowie, odbędzie się licytacja 15 części realności lwh. 502 i 2/15 części realności lwh. 243 ks. gr. gminy Grzechynia.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 449 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 299 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Maków, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. E. X. 545/3 (2) [3153]

Na żądanie Mojżesza Meyera, właściciela realności w Opryszowcach, odbędzie się dnia 5. maja 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacja realności w h. 1417 gm. Stanisławów, wraz z przynależnościami.

Najniższa cena nieruchomości wystawionej na licytację celem zniesienia współwłasności za zgodą obu stron wynosi kwotę 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Stanisławów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E. 4980/2 (5) [3183]

Dnia 27. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja a) 45 części realności w h. 882 gm. Delatyn, b) realności w h. 9-9 gminy Delatyn Mojżesza Knolla własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 6456 kor., ad b) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3228 kor., ad b) 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Delatyn, dnia 24. marca 1903.

L. cz. E. 166/3 (2) [3132]

Na żądanie c. k. Urzędu podatkowego w Chodorowie im Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacja realności lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Strzeliska nowe objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 2. kwietnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (104) [3148]

W masie rozbiorowej Jakóba Schragera w miejsce poprzednio ustanowionego zawiadowcy masy dra Zdzisława Słowickiego i tegoż zastępcy dra Leona Boralę ustanawia się zawiadowcą masy dra Fryderyka Halperna a zastępcą Juliana Weissmana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7. kwietnia 1903.

Konkursa.

L. 751 [3088 2-3]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Nowemsiolu z płacą roczną 1000 kor. i ryczałtem na podróże służbowe 600 kor. rocznie.

Okręg sanitarny w Nowemsiolu obejmuje gminy: Nowesioło, Obłaźnica, Żyrawa, Izidorówka, Sulatycze, Balicze, podróżne i zaręczne, Machliniec, Hanowce, Ruda, Juseptycze, Krechów, Łowczyce, Jajkowce, Mazurówka, Lubsza i Smuchów, z ludnością 13471 dusz.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywać aptekę domową.

Kompetenci prócz dostatecznej fizycznej zdatności wykazać mają: 1) prawo obywatelstwa austriackiego, 2) dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, 3) nieskazitelny charakter, 4) znajomość języków krajowych, 5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim. Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy się wykazują dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, lub egzaminem fizykalnym.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Żydaczowie najdalej do dnia 31. maja 1903.

Żydaczów, dnia 31. marca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 26/3 (2) [3147]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 16 czasopisma „Obrońca ludu“ z dnia 18. kwietnia 1903 artykuł pod tytułem „Zmiana rządu w Galicji“ od „Galicya od lat“ do końca strona 1 i 2, zawierająca znamiona występku z §§. 300, 491 uk. i art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dzp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 18. kwietnia 1903.

Zl. 85. [3061]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 10. April 1903, Nr. 36/3, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: 1. „La Protesta Umara“ rivista libertaria mensile, ddo. Chicago, Februar 1903 und 2. „La Protesta Umara“ periodico settimanale, ddo. San Francisco, 19. März 1903 nach §§. 65 b, c. und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 10. April 1903, Nr. IX. 37/3, die Weiterverbreitung der Nr. 1506 der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 7. April 1903 wegen der Stelle von „Nessun pandemonio apparso“ bis „del grande assassino“ des Artifels: „Il secreto dell'Austria e la Camorra a Trieste“ nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das f. f. Landes als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 10. April 1903, Nr. I. 12/3, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 10. April 1903 wegen des Artifels: „Kdy budou odstraneny velikonoční exercicie ze středních škol?“ von „Pred velikonočním svátkem“ bis „chladným“ nach §. 303 St. G. verboten.

Zl. 86. [3114]

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 11. April 1903, Nr. 24/3, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Stitny“ vom 11. April 1903 wegen der Stelle von „Vubee vsechno to“ bis „vira v náboženství“ des Artifels: „Křesťanství a klerikalismus“, ferner der Stelle von „A tak, to Vás“ bis „zaměstnání sociálních“ des Artifels: „Interview“ und wegen des Artifels: „Rokycanští“ nach §§. 302, 300 und 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Zeitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 11. April 1903, Nr. 25/3, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in der Druckerei des J. Pohánc in Theresienstadt in Form und Ausstattung von Partezetteln hergestellten Druckschriften: „Ersten Hälfte „Pivni polovicka“ wegen des ganzen Inhaltes nach §. 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. VII. 43 (4) [2837 3-3]

Maryan Sekulowicz z Nowego Sącza uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Kazimierz Sekulowicz w Nowym Sączu
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. L. 9/2 (8) [2577 3-3]

Za marnotrawców uznano Józefa i Antoninę Jachowiczów w Przedmieściu Kuratorem ich ustanowiono Michała Chlebusia gospodarza w Przedmieściu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zańcut, dnia 23. marca 1903.

L. cz. P. 208/2 (3) [2778 3-3]

Mikołaj Pohrybiennyk syn Petra z Rożnowa został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Jurka Radysza mielnika z Rożnowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 7. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 658/2 (4) [2506 3-3]

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Spasnikową z Leniowów jako powołaną do spadku po Jakowie Leniowie w r. 1897 w Bortnikach zmarłym i niewiadomych spadkobierców s. p. Romana Lenyszyna zmarłego przed 15 laty w Korolówce, przez głowę jego matki Katarzyny Lenyszynowej, ażeby zgłosili się w tutejszym sądzie w przeciągu roku.

Kuratorem dla nich ustanowiony adw. dr. Letz w Tłumaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. T. IV. 8/2 (2) [2451 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie celem umorzenia zagubionej karty wkładowej Tarnowskiego Towarzystwa bankowego Nr. 331 na kwotę 148 kor. opiewającej na imię Reislis Wymysmer wystawionej, wzywa się posiadacza, aby prawi swe do niej wykazał, gdyż inaczej, karta ta wkładowa po upływie jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ za umorzona będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. IV. 317/81 (12) [2553 3-3]

Józefa Greła z Rozpucia z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się że Stanisław Greła ojciec jego w Rozpuciu dnia 22. sierpnia 1880 bez pozostawienia ostatniej woli zmarłym.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie zgłosił się i swe oświadczenie do spadku po s. p. Stanisławie Greli wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Sroką przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 3. marca 1903.

L. cz. IV. 349/83 (8) [2554 3-3]

Apolonię i Filipinę Nitka z miejsca pobytu i życia niewiadome zawiadamia się że ojciec ich Grzegorz Nitka z Rozpucia w Rozpuciu dnia 13. marca 1883 z pozostawieniem ostatniej woli zmarłym.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się obie, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosiły i swe oświadczenie do spadku po s. p. Grzegorz Nitka wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Mateuszem Nitką przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 11. marca 1903.

L. cz. A. 552/2 (4) [2382 3-3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 26. listopada 1891 zmarł w Zarzeczcu Iwan Bihun syn Jakowa. Do spadku powołany jest Fedor Bihun, brat zmarłego. Sąd nie znając miejsca pobytu Fedora Bihuna wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklarację do spadku lub ustanowił pełnomocnika, ileż w przeciwnym razie, spadek będzie objętym w jego imieniu przez kuratora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 30. grudnia 1902.

L. cz. T. 1/3 (3) [2418 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że Onufry Ławruk gospodarz z Werbiaża niższego 73 lat gr. kat. wydalł się przed 30 laty do Rumunii i odtąd ani do domu nie powrócił ani też żadnej o sobie nie dał wiadomości. Wzywa się zatem każdego, ktoby o życiu jego i miejscu pobytu miał jaką wiadomość, by doniósł o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Jureczko w Kołomyi do jednego roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na dalsze żądanie syna jego Dmytra Ławruka tenże z zmarłego będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. A. 95/2 (8) [2436 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Ciubę aby do spadku po s. p. Tomasz Ciubie zmarłym dnia 8. lutego 1902 w Jaworniku z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Jawornik dnia 1. lutego 1902 w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł deklarację do spadku, gdyż po upływie tego czasokresu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Ciubą z Jawornika będzie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 18. grudnia 1902.

L. cz. A. 446/2 (3) [2530 3-3]

C. k. Sąd powiatowy O. V. w Delatynie zawiadamia, że Roman Kostewicz zmarł 16. lipca 1902 w Ostawiu białym, a do spadku po nim powołany jest między innymi Jurko Kostewicz.

Gdy miejsce pobytu Jurka Kostewicza nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Dmytrem Kostewiczem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 23. stycznia 1903

L. cz. IV. 745/90 [2338 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie podaje do wiadomości, że w dniu 28. października 1887 zmarł w Limanowy Ojzer (Izaak) Eisenberg, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

W spadku po nim pozostała realność lwh. 64 ks. gr. gm. Jedlicze objęta.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do majątku spadkowego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościłi sobie prawa do tego spadku, by w przeciągu roku, od daty edyktu zawiadomili sąd o swych prawach przy równoczesnem wykazaniu tytułu prawnego dziedziczenia, w razie zaś powołania się na ustawowy tytuł dziedziczenia także legalne pokrewieństwo ze spadkodawcą.

W braku wykazania praw spadkowych lub złożenia deklaracji spadkowych w zakreślonym czasokresie przypadnie nie objęta część spadku c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

Kuratorem nieobjętej masy spadkowej mianuje się Eliasza Dembitzera z Potoka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 1. grudnia 1902.

L. cz. A. V. 60/3 (3) [2472 3-3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu rościłi prawa do spadku po zmarłej we Lwowie bez ostatniej woli 3. maja 1902 Julii Gawlikowskiej do zgłoszenia i wykazania swoich praw, względnie wniesienia deklaracji do spadku w przeciągu roku od daty poniżej podanej pod rygorem przyznania całego spadku, dla którego kuratorem adwokata tutejszego Dra Szeligę mianowano, (względnie nieobjętej części spadku) Państwu jako bezdziedzicznego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. A. 255/2 (7) [2339 3-3]

Sąd w Oświęcimiu wzywa niewiadomych mu dziedziców spadku b. p. Jentli Schieferowej z pozostawieniem kodycyłu z daty Oświęcim 30. września 1902 w Oświęcimiu 2. grudnia 1902 zmarłej, aby w przeciągu roku jednego od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu do spadku po b. p. Jentli Schieferowej pozostałego się oświadczyli i w tym celu tytuł dziedziczenia wykazali, w przeciwnym razie spadek ten, dla którego dr. Ludwik Gąsiorowski adw. w Oświęcimiu kuratorem spuścizny ustanowiony został przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy w swem oświadczeniu tytuł dziedziczenia wykażą zaś część spadku nie przyjętą lub jeżeliby się nikt dziedzicem nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu oddany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. T. 14/3 (2) [2378 3-3]

Na prośbę p. Mojżesza Józefa Bauera pod dniem 5. marca b. r. wniesioną, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładowej Towarzystwa eskomptowego i zalickowego we Lwowie Nr. 1204 na imię petenta i na kwotę 40 kor. opiewającej a wspomnianemu prośszemu wrzeczono zaginioną i wzywamy posiadacza tejże książeczki wkładowej, by w przeciągu 6 miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej swe prawa do niej zgłosił i wykazał, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie wyżej zakreślonego czasokresu książeczka wspomniana za umorzona uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13. marca 1903.

L. cz. IV. 946/93 (3) [2399 3-3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Brodach zawiadamia, że Scheindla Roza Krulik zmarła w Brodach 8. września 1893 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, do spadku po niej powołany jest między innymi na podstawie ustawicznego porządku dziedziczenia Izak Leib Krulik.

Gdy miejsce pobytu Izaka Leiby Krulika niewiadome, wzywa się go, ażeby wniósł oświadczenie do spadku w ciągu roku licząc od daty tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzi się ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla Izaka Leiby Krulika kuratorem p. adw. dr. Bernardem Grossem w Brodach.

Brody, dnia 27. października 1902.

L. cz. IV. 878/91-3 (2/XI) [2488 3-3]

Do spadku po Macieju Leszczyńskim z Bednarowa konkuruje z ustawy tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomy syn Michał Leszczyński.

Wzywa się przeto Michała Leszczyńskiego by w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku inaczej bowiem spadek przeprowadzonym zostanie z dziedzicem zgłaszającymi się i kuratorem Janem Leszczyńskim z Bednarowa dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 7. marca 1903.

L. cz. A. 239/2 (4) [2410 3-3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyslanach podaje do wiadomości, iż około roku 1882 zmarł Mikołaj Przyszlak w Tucznem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują jego dzieci Hryńko, Semen, Józef, Michał i Naścią Przyszlak.

Sąd nie znając pobytu Naści Przyszlak wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklarację do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Jakóbem Schenkerem dla niej ustanowionym.

Przemyslan, dnia 27. sierpnia 1902.

L. cz. T. 2/3 (1) [2483 3-3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w drażając postępowanie amortyzacyjne względem książeckiej wkladkowej Banku handlowego i przemysłowego w Kołomyi z daty kołomyjskiej dnia 2. października 1895 Nr. 76 składającej się z unikat i duplikatu na kwotę 170 kor. 60 hal z 6% odsetkami od dnia 1. stycznia 1902 opiewającej wzywa posiadacza tejsze książeckiej by w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. Sądzie zgłosił się i książeckę tę przedłożył tem pewnie ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczona książecka wkladkowa zaamortyzowana i mocy obowiązującej pozbawiona zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. marca 1903.

L. cz. T. 8/3 (3) [2473 3-3]

Na prośbę p. Józefa Bielewicza z dnia 5. lutego b. r. wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionej mu obligacji gal. fund. propinacyjnej Ser. E. Nr. 9960 na 100 złr. opiewającej jakoteż co do listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 6899 i 29.001 po 200 kor. z kuponami, — z których pierwsze płatne są 30. czerwca b. r. i wzywamy każdego posiadacza by swe prawa do powyższych papierów wartościowych zgłosił, gdyż po upływie 3 lat od dnia zapadłości ostatniego od nich wydanego kuponu, a w razie międzyczasowego ich wylosowania po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni po dniu płatności, należące zaś do nich kupony każdy z nich po 1 roku, 6 tygodniach i 3 dniach, od dnia jego zapadłości za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13. marca 1903.

L. 4089/pr. [3113 3-3]

Obwieszczenie.
Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie gorlickim i wyznacza się dzień wyborów dla grupy gmin wiejskich na 25 maja, — dla grupy gmin miejskich na 26. maja, — dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 27. maja, — dla grupy większych posiadłości na 28. maja, bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek dwóch (2) członków;

grupa gmin wiejskich siedmiu (7) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. T. 4/3 (2) [2480 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem a) weksla z daty Bielsk 24. stycznia 1903 na 1000 kor. opiewającego w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego w Kołomyi przez firmę Alfred Wachtel et Comp. w Bielsku akceptowanego,

b) weksla płatnego w Kołomyi medio czerwiec na 1200 kor. opiewającego a przez firmę Blankstein et Rapaport w Bielsku akceptowanego,

c) weksla płatnego 15. sierpnia w Kołomyi na 523 kor. opiewającego przez firmę Blankstein et Rapaport w Bielsku akceptowanego, — wzywa posiadaczy tychże weksli by w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w tut. sądzie zgłosili się i te weksle

przedłożyli tem pewnie, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczona weksle za amortyzowane i mocy obowiązującej pozbawione uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. marca 1903.

L. cz. A. 307/2 (4) [2460 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż dnia 17. lipca 1902 zmarł Wawrzyniec Dęś w Jagiele pozostawiwszy pisemne ostatniej woli rozporządzenie z daty Jagiela 23. czerwca 1902 uznany za kodycył, wedle którego zmarły zapisał część swojego majątku Katarzynie z Kowałów, Lorynowiczowej, zaś resztą weale nie rozporządził.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby jako ustawowi spadkobiercy mają prawo do spadku jego, przeto wzywa w-zystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wniosli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Stanisław Lorynowicz gospodarz z Jagiety ustanowionym został na kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczyli się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeli by się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Skarb Państwa jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 7. stycznia 1903.

L. cz. A. 646/2 (7) [2550 2-3]

Podaje się do wiadomości, że Schija Falek Frucht zmarł w Rażniowie 7. maja 1902 bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadom, komu przysługują prawa do tego spadku, wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku, aby w ciągu roku licząc od daty tego edyktu wykazali swój tytuł prawny i wniosli deklarację do spadku, gdyż po upływie zakreślonego czasokresu — zostanie przewód spadkowy z oświadczonej dziedzicami przeprowadzony i tymże spadek, dla którego ustanawia się kuratorem dra Kiniowera adw. w Brodach, zostanie przyznany.

W braku dziedziców spuścizna wydana zostanie c. k. Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 18. lutego 1903.

L. cz. A. 10/3 (3) [2407 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Lutowskich podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12. grudnia 1902 zmarł w Lutowskich Mojżesz Leib Ames.

Gdy niewiadomo komu prawa do tego spadku, którego kuratorem p. Józef Penner w Lutowskich jest ustanowiony przysługują, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku od daty edyktu, o prawach swych sądowi donieśli, tytuł prawny dziedziczenia wykazali i deklarację do spadku tegoż wniosli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, przewód spadkowy tylko ze zgłaszającymi się dziedzicami przeprowadzony i spadek w miarę ich wskazanych praw przyznany, a ewentualnie spadek za bezdziedziczny uznany i fiskusowi prawem kaduka wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowska, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. C. I. 93/3 (1) [3181]

Przeciw Jewce Chomyszak właścicielce z Jasielca której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Stefana Łypnyka rolnika w Jasielcu pozew o zapłatę 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. kwietnia 1903 godz. 9 przed południem, do tego sądu biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanej Jewki Chomyszak ustanawia się Pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 9. kwietnia 1903.

L. Prez. 1032 (18/3) [3191]

O g ł o s z e n i e.
Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na II-gą z d. m 2. czerwca 1903 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym

trybunału sądu przysięgłych radcą dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dołęckiego, zaś zastępcami wiceprezydenta dra Władysława Zaklikę tudzież radców sądu krajowego Stanisława Dembowskiego, Michała Gołęba i Ludwika Rekierta.

Tarnów, 18. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 86/3 (1) [3167]

Przeciw Eugenii Czechuckiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Antoniego Surowca pozew o zapłatę 586 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dra Lewandowskiego adwokata w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 6. kwietnia 1903.

L. 48.180.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważnia Rząd krajowy w Opawie do udzielenia w poszczególnych wypadkach pozwoleń na przywóz świń bez względu na ich wagę żywą z wolnych jakoteż z zamkniętych z powodu zarazy obszarów krajów okupowanych, oraz królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do rzeźni w Opawie na natychmiastową rzeź pod dozorem weterynaryjnym przy zachowaniu wskazanych ostrożności i pod warunkiem, że podane będzie miejsce pochodzenia zwierząt i ich ilość, oraz sprzedawca.

Wozy kolejowe użyte do przewozu takich świń muszą być już w stacji nadzorczej zaplombowane i opatrzone kartkami z wyraźnym i czytelnym na napisem „za specjalnym pozwoleniem (mit Spezialbewilligung)“ względnie „z zamkniętych obszarów za specjalnym pozwoleniem (aus gesperrten Gebieten mit Spezialbewilligung)“.

Co się podaje do powyższej wiadomości odnośnie do reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6. kwietnia 1903 r. l. 12.534.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. Cg. I. 45/3 (1) [3179]

Przeciw Maryi Skarbak Ważyńskiej urodz. Rastoix i Maryi Skarbak Ważyńskiej córce, właścicielkom dóbr z Kutkorza, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Mozesa Leinera, kupca w Brodach pozew o zapłatę 4084 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 11 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Maryi Skarbak Ważyńskiej urodz. Rastoix i Maryi Skarbak Ważyńskiej córki ustanawia się p. dra Kołaczekowskiego adw. w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Skarbak Ważyńską urodz. Rastoix i Maryę Skarbak Ważyńską córkę w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 28. marca 1903.

L. cz. Dz. hip. 1355/99 [3135]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku ogłasza niniejszem, że c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie podaniem z dnia 11. listopada 1899 l. 40.301/IL, które w urzędzie hipotecznym wraz z załącznikami może być przejrzanem, domaga się tabularnego wyłączenia z odnośnych ciał hipotecznych gruntów w gminie Olszanica pod budowę względnie rozszerzenia II. toru na linii I. węgl. kolei żelaznej Przemysł Łupków nabytych i wcielenia ich bez ciężarów hipotecznych bądź do księgi kolejowej bądź do dobra gminnego.

Wzywa się więc wszystkich, którzy by zamierzonym wydzieleniem tych gruntów z odnośnych wykazów hipotecznych i wcieleniu ich bez wszelkich ciężarów bądź do księgi kolejowej bądź do dobra gminnego czuli się być pokrzywdzonymi aby swe zarzuty tem pewnie do dnia 30. maja 1903 do c. k. sądu powiatowego w Lisku wniosli gdyż inaczej imczenie ich jako przyzwolenie na wolności zarowe wydzielenie byłoby uważanem.

Zarazem ostrzega się, że prawa rzeczowe, któreby do hipoteki tych ciał tabularnych przeciw poprzednim właścicielom w dniu 16. kwietnia 1903 w którym edykt równo-

cznie wygotowany w gmachu sądowym będzie ogłoszony lub później uzyskane zostały weale uwzględnione nie będą podobnie jak i zarzuty wniesione po dniu 30. maja 1903

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. C. II. 48/3 (1) [3162]

Przeciw Józefowi Czapowi z miejsca pobytu niewiadomego, przeciw któremu wniesiony został przez Michała Boja pozew o 330 koron ustawaowiono kuratorem adw. Dra Grychowskiego.

Termin do rozprawy wyznaczony został na dzień 23. kwietnia 1903 o godz. 9^{1/2} rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. C. 67/3 (2) [3134]

Przeciw Tomaszowi Ozimkowi którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie pozew o zapłacenia kwoty 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. kwietnia 1903 godz. 9 rano Nr. biura 2.

Celem strzeżenia praw Tomasza Ozimka ustanawia się pana Augustyna Hliniaka w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Ozimka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 16. kwietnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 26/3 Stow. II. 34 [2320]

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych „Spółka oszczędności i pożyczek w Bóbrce koło Krosna, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek w gospodarstwie, przemysle i handlu, przyjmowanie i oprocentowanie wkładów oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Dyrekcya, względnie zarząd: Franciszek Bocheński przewodniczący, Franciszek Kurek zastępca, Antoni Dubiel, Jan Drabik, Kazimierz Szydło, Jan Mileczek, Marcin Kurek w Bóbrce członkowie.

Podpisywanie spółki: Pod pieczęcią firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Bóbrce” położy swój podpis przełożony, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, 21. lutego 1903.

L. cz. Firm. 28/3 Spół. III. 45 [2391]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Clayton et Schuttleworth Limited, Towarzystwo akcyjne w Lincoln, któremu c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 8. kwietnia 1902 l. 12.303 zezwoliło w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych celem sposobu zarobkowania na założenie przedsiębiorstwa fabrykacji maszyn i w związku z tymże pozostających czynności objętych i dopuszczalnych jej statutami, na czas jej prawnego istnienia w kraju ojczystym z siedzibą reprezentacji w Wiedniu.

Zakład filialny w Krakowie równobrzmiący z istniejącym w Wiedniu zakładem głównym reprezentacji.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie, prowadzenie i dalszy rozwój handlu prowadzonego w Austrii pod firmą Clayton et Schuttleworth i w ogóle obrót interesem przemysłowym odnoszącym się do wyrobu i zbytu narzędzi rolniczych i wszelkiego rodzaju maszyn.

Kapitał towarzystwa wynosi 800.000 z. podzielony na 70.000 5% łączne akcje pierwszeństwa każda po 5 z. i 45.000 akcyi zakładowych po 1 z.

Do zastępstwa upoważniony jest George Shirliffe Blakey w Wiedniu III. Löwengasse 34, który na zasadzie zatwierdzenia przez niższe austriackie namiestnictwo z dnia 16. czerwca 1902 l. 59.617 do zastępstwa firmy w Austrii ustanowiony został.

Do zamieszkania ogłoszeń służyć ma jeden z Dzienników krakowskich.

Podpis firmy: własnoręczny podpis reprezentanta pod brzmieniem firmy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. Firm. 208 Pjd. I. 72/17 [2686]
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych

Siedziba firmy: Tłuste.
Brzmienie firmy: Mendel Fiderer.
Przedmiot przedsiębiorstwa: spekulacja pieniężna.

Data wpisu: Tarnopol, 3. marca 1903.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. marca 1903.

L. cz. Firm. 205 stow. I. 8/47 [2259]
Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank powiatowy w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane zarobkowe z ograniczoną odpowiedzialnością”, że Wydział powiatowy w Tarnopolu na posiedzeniu z dnia 30. grudnia 1902 zamianował w miejsce Maryana Maniewskiego — dra Emila Schmidta adw. kraj. w Tarnopolu zastępcą dyrektora pełnomocnika i że na wniosek Rady nadzorczej tenże Emil Schmidt na walnym zgromadzeniu członków Banku powiatowego w Tarnopolu z dnia 11. lutego 1903 w miejsce Maryana Maniewskiego — dyrektorem tegoż Banku powiatowego zamianowany został. — dalej że artykuł II. i ustęp 2 artykułu XII. statutów z dnia 1. lipca 1882 na wniosek Wydziału powiatowego na walnym zgromadzeniu członków z dnia 11. lutego 1903 tak zmienione zostały, iż art. II. obecnie opiewać ma: „Stowarzyszenie dostarczać będzie członkom swoim, a mianowicie trudniącym się rolnictwem, drobnym przemysłem lub rękodzielnictwem w pierwszym rzędzie, wyjątkowo zaś członkom innych zawodów na poparcie zastępującym kredytu za umiarkowanym procentem”, — zaś ustęp 2 art. XII. tak obecnie opiewać ma: „Do ważności każdej czynności i każdego zobowiązania stowarzyszenia potrzebne jest przyzwolenie i podpis tego pełnomocnika lub jego zastępcy i jednego z dyrektorów.

Podpis dyrektora zastąpić może podpis prokurzysty z grona urzędników stowarzyszenia przez Radę nadzorczą zamianowanego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. marca 1903

L. cz. Firm. 36/3 (1) [2321]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza iż dnia 17. marca 1903 wpisana została do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma: „Spółka oszczędności i pożyczek w Ostrowsku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”. Stowarzyszenie polega na statucie uchwalonym w Ostrowsku dnia 28. stycznia 1903 (aleg. 1). Celem Stowarzyszenia jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki przez udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możliwości do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd spółki stanowią:
ks. Wojciech Maciejowski, proboszcz w Ostrowsku, jako przewodniczący,
Jan Borkowski, organista w Ostrowsku, jako zastępca przewodniczącego, dalej członkowie

Józef Greczek, wójt z Ostrowska,
Antoni Szał, gospodarz z Ostrowska,
Stanisław Mrowca, gospodarz z Gromkowa,

Karol Musiasz, gospodarz z Łopusznej,
Jan Kowalczyk, gospodarz z Ostrowska.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępcy i jeden z członków zarządu. Udział członka wynosi 10 kor. i może być wpłacony bądź od razu, bądź w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po jednej koronie. Żaden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów. Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki, publiczne ogłoszenia w razie potrzeby ogłoszone będą w czasopiśmie, które wyznaczy Zarząd spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 2. marca 1903.

L. cz. Firm. 85/3 [2253]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie” stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną:

1) że na walnym zgromadzeniu w Rzeszowie dnia 24. stycznia 1903 odbytem uchwalono zmianę statutu.

2) że wedle §. 2 zmienionego statutu należy do zakresu działania stowarzyszenia:

1. eskontowanie weksli opiewających na prawą walutę i płatnych, licząc od dnia wniesienia ich do Towarzystwa, regularnie nie później jak na 4 miesiące, żadną miarą zaś nie później jak na 6 miesięcy, a zaopatrzonych oprócz podpisu biorącego kredyt, także rękojmią osoby lub firmy w stanie wypłacalnym będącej.

2. udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych.

3. udzielanie pożyczek za poręką lub bezpieczeństwem hipotecznym.

4. rachunek bieżący (Conto corrent) i przyjmowanie depozytów.

5. przyjmowanie wkładów oszczędnościowych do oprocentowania.

6. inkasowe interesa.

3) że wedle §. 21 zmienionego statutu firmę Stowarzyszenia podpisuje się ważne w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią, albo przez kogokolwiek bądź pisanymi słowami „Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną” albo „Gegenseitiger Vorschuss- und Sparverein in Rzeszów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung” podpisują się właścicielowie przewodniczący Dyrekcji lub jego zastępca, a ponadto drugi członek Dyrekcji,

4) że drugim zastępcą Dyrekcji został na posiedzeniu Dyrekcji z dnia 25. stycznia 1903 obrany dotychczasowy jej członek Salomon Spiegel, oraz

5) że wedle §. 41 zmienionego statutu winne wszelkie obwieszczenia i zawiadomienia Stowarzyszenia firmą Towarzystwa po myśli powołanego wyżej §. 21 statutu być podpisane, że dalej wedle tegoż §. 21 podpisują zaproszenia na walne zebrania, jeżeli one nie pochodzą od Dyrekcji prezes i członek Rady nadzorczej, pod napisem „Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną” lub „Aufsichtsrath des Gegenseitigen Vorschuss und Sparvereines in Rzeszów registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung” oraz, że publiczne obwieszczenia, a w szczególności zwołania walnych zebrań winne być jednorazowo ogłoszone afiszami w siedzibie Stowarzyszenia

Rzeszów, 7. marca 1903



Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo ilustrowane dla Kobiet

we Lwowie **3 K.** z przesyłką **3 K. 60 h.**
kwartalnie **3 K.**, pocztową

Tygodnik Mód i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencje, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.:

Poradnik dla Kobiet obejmujący rady i wskazówki z dziedziny higieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc.

Co tydzień rycina kolorowana Mód Paryskich

nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mód i robót kobiecych. Co miesiąc **WIELKA TABLICA Z KROJAMI** i korespondencja z Paryża. Kilka razy do roku

Formy z bibułki.

Redaktor **Jan Skiński.**

EKSPEDYCJA: Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Trzydzieste szóste

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Akcyonariuszy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbędzie się w sobotę dnia 16. maja 1903 o godz. 4-tej po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1902.
3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego dotyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1902.
4. Sprawozdanie o stanie funduszu emerytalnego urzędników i służ Banku z dniem 31. grudnia 1902.
5. Wybory członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór 2 członków Komitetu rewizyjnego i 1 zastępcy.

P. P. Akcyonariusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższym Ogólnym Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje lub kwity depozytowe na takowe złożyć najpóźniej do dnia 1. maja b. r. włącznie do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też filii we Lwowie lub Unionbanku w Wiedniu (Rennngasse 1) w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów tudzież poświadczenie na złożone akcje lub kwity.

Kraków, dnia 16. kwietnia 1903.

Zarząd Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Par. 28 stat. Aby mieć głos na ogólnym Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej 5 akcji. Każdych 5 akcji nadaje prawo do jednego głosu.

Par. 29 stat. Prawo głosowania na ogólnym Zgromadzeniu może wykonywać akcyonariusz tak osobiście jakoteż przez upoważnienie drugiego akcyonariusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swojego opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora swego, kobiety przez swoich pełnomocników o ile same osobiście głosować sobie nie życzą. Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów lub w ogóle jednego ze swoich zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastępcy nie byli sami akcyonariuszami.

Par. 30 stat. Aby mieć jako posiadacz akcji prawo głosowania na Zgromadzeniu ogólnym potrzeba przynajmniej na 14 dni przed terminem ogólnego zgromadzenia zwołać do kasy spółki tam, gdzie przez ogłoszenie wskazane zostanie, po czym wydana zostanie posiadaczowi akcji karta wejścia na ogólne zgromadzenie, która zarazem oznacza ilość głosów, jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony).

Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i utworów reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Zmiany cen biletów kolejowych do wszystkich bez wyjątku stacyj kolei w Galicyi, Bukowinie, całej Austrii i zagranicę

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9, oraz w księgarniach i trafikach.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicę świata
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 19. kwietnia 1903.

Wenecja i Ruiny wieży Św. Marka

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze
do najęcia od 1. maja, ul. Zybkiewicza 37.

Do wynajęcia pokój z przedpokojem od
1 maja, ul. Teatrńska 13

Pianino dobrej marki używane kupię Oferty
Biuro dzienników St. Sokotowskiego, Lwów,
Pasaż Hausmana.

Poszukuję do prowadzenia kasyno
urzędnicze na prowincji. Warunki wedle
umowy. Poste restante »Eugenia«.

Plac we Lwowie w centrum miasta, z pałacykiem,
na 2 fronty dwu ulic, z placem 2040
sążni do sprzedania. Warunki jaknajdogodniejsze.
Cena 160 tysięcy. Oferty biuro ogłoszeń St. Sokotowskiego.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiernie akademik. Adres w biurze Ploha.

Rutynowany dyetaryusz sądowy
poszukuje zajęcia natychmiast. Łaskawe
zgłoszenia pod I. S. poste restante
Kraków.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze
wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich,
do sprzedania za 28 koron. Agencja dzien-
ników Pasaż Hausmana.

Do wydzierżawienia koło Za-
leszczyk razem lub osobno 3 folwarki
obszaru przeszło 2000 morgów wraz
z 3 gorzelniami. — Bliższa wiadomość
kancelaryja adw. dr. Z. Lisiewicz, Lwów,
Akademicka 19

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY
w płynie.

Zaleszczyki: Kancelista sądo-
wy pragnie zmienić stanowisko
służbowe z kolegą w obrębie Sądu
obwodowego Stanisławów, Stryj
lub Przemyśl.

Bliższe porozumienia pod szy-
frą S. S. K. poste restante Zale-
szczyki.

L. 170.

Konkurs.

Dyrekcja Zakładu sierót i ubogich Fundacji Stanisława hr. Skarbka
w Drohowyżu poczta Mikołajów nad Dniestrem ogłasza konkurs na posadę
ochmistrza-wychowawcy (dla młodzieży od 7 do 18 lat wieku) z wykształ-
ceniem i kwalifikacją pedagogiczną.

Pobory wynoszą 1600 koron rocznej płacy, pomieszkowanie wraz z opałem
i światłem, trzy pięciolecia w wysokości 10%, pobieranej płacy i prawo do
emerytury w razie stabilizacji.

Podania należy udokumentowane, z dołączeniem dokładnego przebiegu
życia, oraz świadectwa moralności wydanego przez Urząd gminny, a potwier-
dzonego przez Urząd parafialny nadsyłać należy w terminie do 31. maja 1903
na ręce Dyrektora Zakładu

W Drohowyżu, 16. kwietnia 1903.

ADRESY

wszelkich zawodów we wszystkich krajach w celu
nawiązania stosunków handlowych pod gwarancją
porta dostarcza Internat. Adressen Bureau Josef
Rosenzweig u. Söhne, Wiedeń I, Beckstrasse 3,
Telefon 16881. Budapest V Nadar utca 13. —
Prospekty darmo.

Wapno

do murowania najlepsze
najtaniej u

BRACI MUND

Lwów, Sykstuska 23.

Telefon Nr. 605.

Cierpiący na przepuklinę

popękują
zbrodnię

przezwroć swemu zdrowiu. Jeśli nie spróbuj
moją wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty
medal! Demonstrowałem przed p. profesorem
Gussenbau rem. Prospekta pod dyskretyjną gratis
Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amer-
lingstrasse 19.

Koron 200.000

względnie koron 100 000 wygrać można pro-
miesą na os. węgi. rski premiowy. Ciągnięcie
15. maja. Cena całej promesy kor. 1250, po-
łówki kor. 750 razem ze stemplem i prze-
syłką. Przed zakupem losów za gotówkę lub
na spłaty upraszamy zażądać naszego polskie-
go „Poradnika finansowego” który rozsyłamy
każdemu bezpłatnie.

Dom bankowy

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAUULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez
lekarzy, nader skuteczny sprawia dzia-
lanie w chorobach płuc i oskrzeli pier-
sionych; leczy najpoważniejsze katary,
zapalają tuberkulę płucną u suchotników;
powstrzymuje krztuszenie się i zanosze-
nie w nieustawnym kaszaniu, tak rozpa-
cznie nieznoszonego dla chorych. Pod jego
działaniem pocenie się nocne ustaje, apetyt
zwiększa się i chory odzyskuje szybko
zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne
i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wew-
skiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara, Boisera.
W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Re-
dyka i Mikuckiego.

Obrazy narodowe!

1. Portret Kościuszki, oleodruk, (wielkość
40/58 cm.), rysunek Wal. Eljasza K. 2.
2. Przysięga Kościuszki na Rynku w Kra-
kowie, Stachowicza, kolor. litografia,
(wielkość 50/71 cm.) K. 2-60.
3. Bitwa pod Racławicami, Wal. Eljasza,
kolor. litografia, (wielkość 50/71 cm.)
K. 2.
4. Polska u stóp Chrystusa, fotografia,
Obraz alegoryczny, za który Prusacy
skazali wydawcę na pół roku więzienia!
(wielkość 49/64 cm.) K. 2.

Przesyłka każdego obrazu 50 hal.

Wszystkie cztery razem tylko K. 8-50
z przesyłką franko.

Kazimierz Gergowicz

(przedtem A. Kozłowski)

handel papieru,

Lwów, ul. Halicka 16.

Ciągnięcie pojutrze!
23. kwietnia 1903.

Główna wygrana
koron 40.000 koron.

Losy ogrzewań dla ubogich
po 1 koronie

polecają:

M. Jonasz, Kitz i Stoff, M. Faigenbaum, Samuely i Lan-
dau, Schütz i Chajes, A. Schellenberg i Syn. Sosał i Li-
lien, Jakób Stroh, domy bankowe we Lwowie.

Wszelkie wygrane wypłaca kontory w których losy zakupione zostały po
potrąceniu 10 procent.

L. 169.

Konkurs.

Dyrekcja Zakładu sierót i ubogich Fundacji Stanisława hr. Skarbka
w Drohowyżu poczta Mikołajów nad Dniestrem ogłasza konkurs na posadę
lekarza Zakładu.

Pobory wynoszą 2000 koron rocznej płacy, pomieszkowanie z opałem, trzy
pięciolecia w wysokości 10% pobieranej płacy i prawo do emerytury w razie
stabilizacji.

Podania należy udokumentowane nadsyłać należy w terminie do 10.
maja b. r. na ręce Dyrektora Zakładu.

W Drohowyżu, dnia 16. kwietnia 1903.

Aptekarza A. Thierrego

(1)

prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie
uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany,
a przez zmiekczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych
ciał, jakie się do niej dostały. Poczta opłatnie 2 stoiki 3 kor. 50
hal. Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pręgrada
przy Rohitsch-Sauerbrunn. Unikać naśladowań i uważać na obok
umieszczony, na każdym stoiku wypalony, znak ochronny i firmę.
Główny skład na Galicyę: Apteka Z. Ruckera we Lwowie.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tatki i bibelki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych
handlach papierowych we Lwowie i na prowincji.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Kundmachung.

Das Comitet der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-
Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1903 eine Heirats-Ausstattung
aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches Mädchen aus der Ver-
wandtschaft des Stifters im Alter von 15. bis 30 Jahren zu verleihen ist.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen,
von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der »Gazeta
Lwowska« gerechnet, beim Rabbinat zu Zurawno einzureichen, und
Nachweise über folgende Punkte beizubringen:

1. ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. ihre Verwandtschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. ihre Armuth;
4. ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. ihre allfällige Elternlosigkeit.

Wolf Kessler'sches Stiftung Comitet.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny w Galicyi

(stacja kolei „Iwonicz“).

Szereg wody sódno-jodowo-bromowe i żelaziste, najsilniejsze w Europie. Położenie górskie, 610 m.
nad p. m. Zakład otoczony 600 morgowym lasem szpilkowym. — **Srodki lecznicze:**
Wewnętrzne: użyte wody ze źródeł Karola i Amelii, kąpiele sódno-jodowe, sódno-gazowe (jak
w Nauheimie), boro inowe i igliwowa, hydroterapia masaż, gimnastyka lecznicza, leczenie
elektrycznością.

Wskazanie lecznicze: Żółty (scr-phulosis) we wszystkich postaciach, choroby
kobiety, gościec dna, kiła, ch. roby kości i stawów, choroby skóry i w ogóle ws. yskie choroby,
wymagające przyspieszenia i pobudzenia odnowy materii. Urządzenie Zakładu wzorowe, mie-
szkania wygodne, elektryczność oświetlona, woda-łagła, woda do picia źródła na Msza św. codzien-
nie w kaplicy zakładowej. Wyborna muzyka. Poczta i telegraf w Zakładzie.

Lekarze Zakładu: 1-szy Dr Józef Wernicki i Dr Julian Stanisławski, a oprócz tego
5 lekarzy wolopracujących dla wygody gości Zakład utrzymuje na stacji kolejowej
„Iwonicz” spedytora Becka. Sezon kąpielowy od 20. maja do końca września. W 1-szym sezonie do
20. czerwca i 3-cim od 20. sierpnia mieszkanie tańsze. Uwolnienia od taksy na mocy świa-
dectwa ubóstwa utuliła się tylko w 1-szym i 3-cim sezonie. Zamówienia na mieszkania wodę
mineralną sól, żug i na-uj przyjmują i wszelkich wyjaśnień udziela: **Dyrektor Zakładu
zdrojowo-kapielowego w Iwoniczu.**